PULS JAWORZNA

Nr 07 (293) 23 lutego 2023
NAKŁAD 20 tys. ISSN 2450-8136

BEZPŁATNY TYGODNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY

Więcej na str. 5

Pożegnali karnawał

| fot. Andrzej Pokuta

REKLAMA

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Jaworznie informuje, że w roku bieżącym kontynuuje realizację programu „Aktywny Samorząd”.

Wnioski w ramach **Modułu I** wydawane i przyjmowane będą w trybie ciągłym od dnia **01.03.2023 r.** do **31.08.2023 r.**

Moduł I składa się z 15 zadań, w ramach których osoby niepełnosprawne mogą ubiegać się o dofinansowanie m.in. do zakupu sprzętu elektronicznego, do zakupu i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu, do uzyskania prawa jazdy, zakupu wózka inwalidzkiego lub skutera, protez kończyn na III poziomie jakości, a także do pobytu dziecka w przedszkolu czy żłobku itp.

Wnioski w zakresie **Modułu II** – pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym: dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2022/2023 wydawane i przyjmowane będą od dnia **01.03.2023 r.** do **31.03.2023 r.** dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2023/2024 wydawane i przyjmowane będą od dnia 2**0.09.2023 r.** do **10.10.2023 r.**

Moduł II adresowany jest do **osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności**, pobierających naukę w szkole policealnej, w kolegium, w szkole wyższej, a także do osób, które przewód doktorski otworzyły poza studiami doktoranckimi. Dofinansowaniu lub refundacji podlega opłata za naukę (czesne), dodatek na pokrycie kosztów kształcenia, a także dodatek na uiszczenie opłaty za przeprowadzenie przewodu doktorskiego.

Wnioski w powyższym terminie można składać w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w formie papierowej, jak również za pomocą platformy SOW /www.sow.pfron.org.pl/ umożliwiającej osobom niepełnosprawnym aplikowanie o środki PFRON bez wychodzenia z domu.

aktywny samorząd

REKLAMA

Felieton

Swego nie znacie, że tak narzekacie?

Wojciech P. Knapik

Przypominam sobie wpis ze starego folderu promującego miasto, gdzie zalecało się do odwiedzenia – jako największą atrakcję – studnię w Jeleniu... Trochę czułem się żenująco, ale cóż – miejsce przemysłowe, bez atrakcji, czego oczekiwać.

A teraz ludzie sami chętnie przyjeżdżają, aby spędzić czas w Gródku albo GEOsferze. Cud się wydarzył! Lubię zmiany w mieście – kibicuję im i w zasadzie większość mi się podoba. Dodatkowo, gdy ktoś z zewnątrz mówi o Jaworznie w superlatywach, czuję się dumnym mieszkańcem. W czasie ostatnich wyborów samorządowych przeczytałem, że najlepszym pomysłem wyborczym dla Mysłowic to wypowiedzieć wojnę Jaworznu i od razu się poddać, aby zostać zaanektowanym przez nasze miasto. To było naprawdę miłe. I powiem, tak szczerze, że nie rozumiem osób, którym się nic nie podoba, a najlepiej zostawiliby syf, jaki był w mieście za czasów komuny.

Często w moich artykułach wracam do dzieciństwa, młodości i tego, jaki świat mnie otaczał. Idealnie pamiętam Jaworzno z lat minionych, jego szarość, nieatrakcyjność i – powiedzmy sobie szczerze – nijakość oraz wszechobecną brzydotę. Zobaczmy, co się zdarzyło w Centrum.

Z zaciekawieniem przyjąłem informację, że hala zostanie przebudowana, wizualizacje były obiecujące, ale efekt przeszedł oczekiwania. Nie dość, że fantastycznie odświeżyła się elewacja, to jeszcze diametralnie zmieniło się jej otoczenie – paskudny parking przed halą zastąpił uroczy skwerek na dachu podziemnego parkingu – tym samym przestrzeń publiczna w Centrum uzyskała dodatkowe miejsce do wypoczynku, relaksu, spotkań.

Niedawno przyjechali do mnie znajomi z daleka i byli oczarowani, jak wygląda ten fragment Centrum – zaczynając od hali, przez nowe przystanki aż do miejskich plant, które zastąpiły plac po wyburzonej kopalni.

Próbuję zrozumieć każdą rację, ale i tak mnie trafia, gdy po raz kolejny czytam narzekaczy, płaczących na rynkową betonozę. Nie zgadzam się z tą tezą w żadnym razie. Rynek ma być rynkiem, czyli z definicji placem, zresztą przebudowany ze starego rynku wygląda o wiele lepiej – Jaworzno przecież nie wychodzi z tradycji wielkomiejskich zabudowań historycznych, tylko raczej z małomiasteczkowego, a nawet wiejskiego charakteru. Rynek był miejscem, gdzie odbywał się handel, wiadomo, że przeznaczenie placu się z wiekiem zmieniało, ale ostatnia wersja przed przebudową była po prostu... ohydna i nijaka.

Maruderów, chcących cienia w rynku, warto poinformować, że plac ma być placem, natomiast terenów zielonych w mieście jest bardzo dużo, stanowią prawie 75 proc. miasta. Nawet samo Centrum – czy warto siedzieć na rynku i biadolić, że nie ma cienia, skoro przyjazna do wypoczynku przestrzeń jest zaledwie kilkanaście metrów dalej, w dwóch parkach: miejskim oraz przy ul. Grunwaldzkiej w parku Kieszonka, a także na plantach? Kompletnie nie rozumiem, o co chodzi, ale to może element sportu narodowego, czyli sianie defetyzmu na odległość i rzut inwektywą w nieznane?

Wiecie, jak to było mieszkać w Jaworznie – na Starej Hucie czterdzieści lat temu? To był koszmar. Jako dziecko chciałem stąd uciec, gdziekolwiek, gdzie jest inaczej – dzielnica zakleszczona pomiędzy terenami przestarzałej elektrowni Jaworzno I, zakładami chemicznymi Organika Azot, kopalnią Jaworzno-Sobieski z koszmarną hałdą, która miała samozapłony i śmierdziała czymś pomiędzy szlamem a starą nadpaloną gumą. Ciągle coś się paliło, płaty sadzy latały nad głową.

W moim ogrodzie rosło mnóstwo owoców, ale zerwanie i spożycie bezpośrednio z drzewa było niemożliwe. Trzeba było gruszkę czy jabłko najpierw wytrzeć w ciuchy i dopiero wtedy ewentualnie włożyć do paszczy. Matka niejednokrotnie darła się na mnie, że ubabrałem jasną koszulkę – a ja chciałem po prostu higienicznie zjeść porcję nieoczywistych witamin z ekologicznie wątpliwych terenów. A teraz jest inaczej. Hałda po rekultywacji zamieniła się w elegancki park i już pies sam nie pobiega.

To przedziwne, że Jaworzno ma na zewnątrz świetną opinię, jeśli chodzi o bezpieczeństwo dróg, przebudowę Centrum, skomunikowanie, pracą nad rozwojem, a w mieście pojawiają się filozofowie, którzy wszystko negują i nic im się nie podoba. Gdybym ja był niezadowolony z mojego miejsca zamieszkania, to bym je zamienił na inne. To co, malkontenci, może lepiej wsiąść do pociągu byle jakiego i pojechać w nieznane, tam zapuszczając korzenie? Mogę pomóc ze znalezieniem najlepszego rozwiązania komunikacyjnego z PKM włącznie, a nawet sam podrzucę, gdzie trzeba, na mój koszt. Ale zaręczam, że im dalej, to już nie będzie tak prosto, albowiem za miedzą już Sosnowiec, więc i nieznane, mroczne rubieże.

A tym, którym się dobrze tutaj mieszka, przypomnę stare, ale jakże dosadne powiedzenie: Nam z Jaworzna wszystko można! I tego się trzymajmy, to będzie dobrze.

Moje 3 grosze

Sprawdzian z empatii

Grażyna Dębała

Mija rok od dnia, kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę. Tłumy przerażonych uchodźców na granicach i obrazy zniszczonych miast docierały do nas niemal jednocześnie, skutecznie niszcząc silne dotąd przekonanie, że żyjemy w bezpiecznej części świata.

Mimo obaw i strachu mobilizacja nastąpiła bardzo szybko. Jaworznianie, podobnie jak mieszkańcy innych polskich miast, masowo ruszyli z pomocą. Miejski magazyn szybko zapełniał się żywnością, odzieżą czy sprzętami potrzebnymi na co dzień. Wolontariusze pracowali bez przerw. Wielu z nas przed ukraińskimi uchodźcami otworzyło nie tylko serca, ale i domy. Ukraińcy znaleźli w naszym mieście bezpieczne schronienie, zrozumienie i pomoc.

Po roku wojny emocje i strach trochę opadły. Ukraińcy odnaleźli się w nowej rzeczywistości. Wielu z nich uczy się języka i pracuje zawodowo. Dzieci edukują się w jaworznickich podstawówkach, młodzież w szkołach średnich. Wszystko wydaje się toczyć w dobrym kierunku.

Wojna, tuż po pandemii, była kolejnym sprawdzianem. Tym trudniejszym, że przystępowaliśmy do niego już nieźle zmęczeni skutkami pandemii. Mimo to, poszło nieźle, ale to jeszcze nie koniec testu, bo wojna nadal trwa, a Ukraińcy wciąż potrzebują wsparcia. Zmieniły się tylko proporcje. Najpilniejsze nie są już żywność i odzież, a zrozumienie i empatia.

Komentarz tygodnia

Pomocni i zaangażowani

Natalia Czeleń

Odbyła się coroczna odprawa z przedstawicielami władz miasta oraz komendantami miejskich służb. Komendant insp. Piotr Uwijała podsumował pracę jaworznickich funkcjonariuszy w 2022 r. Był to czas prawdziwych wyzwań.

Policjanci angażowali się w działania na rzecz obronności kraju i pomoc uciekającym przed wojną obywatelom Ukrainy. Dzięki staraniom komendanta Uwijały, ufundowano sztandar dla jaworznickiej jednostki. W parku przy ul. Zielonej z policyjnym ceremoniałem odsłonięto obelisk Pamięci Funkcjonariuszy 7. Kampanii Rezerwy Policji Państwowej.

Jaworznicka policja wzbogaciła się o dwa nieoznakowane pojazdy, które służą utrzymaniu bezpieczeństwa na ulicach miasta. W minionym roku wyremontowano też Posterunek Wodny Komendy Miejskiej Policji w Jaworznie nad Zalewem Sosina. Jaworzniccy policjanci angażowali się także w działania profilaktyczne na rzecz dzieci, młodzieży oraz seniorów. Gościli na większości imprez i wydarzeń miejskich, podczas których prowadzili prelekcje i warsztaty związane z tematyką bezpieczeństwa.

Policjanci wspólnie z Państwową Strażą Pożarną w Jaworznie, Strażą Miejską oraz Urzędem Miejskim w Jaworznie uczestniczyli w „Akademii Bezpieczeństwa", programie skierowanym do dzieci i młodzieży przedszkolnej.

Szpilki w bruku

Jan Kleszcz

W naszych rękach

W poniedziałek podsumowano ponadroczny program, realizowany pod nazwą „Jaworzno w dyskusji". W ramach tego przedsięwzięcia urzędnicy wspólnie z mieszkańcami dyskutowali o możliwych i pożądanych rozwiązaniach wybranych problemów naszego miasta. Konsultacje odbywały się w czterech zasadniczych kwestiach. Mowa była o przyszłości dworca kolejowego w Szczakowej i o tym, jak zmienić się powinna ulica Sienkiewicza, by ta przestrzeń odpowiadała na aktualne potrzeby mieszkańców i stanowiła wizytówkę naszego miasta. Jaworznianie zajmowali się też sprawą skate parku w parku Podłęże oraz zieloną polityką naszego miasta.

W ramach programu poruszano więc tematy istotne z punktu widzenia mieszkańców. Mimo to trudno oprzeć się wrażeniu, że zdecydowanie więcej jaworznian angażuje się w komentowanie miejskich spraw w wirtualnej przestrzeni, niż przyłącza się do programów, które mają szansę realnie wpłynąć na to, jak Jaworzno się zmienia. Szkoda, bo przecież możliwości są.

Wystarczy wspomnieć o Jaworznickim Budżecie Obywatelskim. Właśnie trwają prace nad jego nowym modelem. Termin zgłaszania uwag do przedstawionych propozycji minął wczoraj, ale już 1 marca urzędnicy zaprezentują przygotowany model, zgodnie z którym w tym roku wybierać będziemy projekty do realizacji.

JBO to świetna okazja, by zapewnić sobie realny udział w tym, jak będzie zmieniało się nasze miasto. Zainteresowani tym jaworznianie mogą przygotować własny projekt, znaleźć dla niego poparcie i zgłosić. Ci mniej zaangażowani, ale nieobojętni, mogą w odpowiednim czasie zapoznać się z listą zgłoszonych pomysłów i wybrać ten, który jest im najbliższy, czy też najlepiej odpowiada na ich potrzeby, biorąc udział w głosowaniu. Pozostali, choć czasem naprawdę trudno zrozumieć ten wybór, mogą nadal wylewać swoje frustracje w internetowych komentarzach.

kreska PULSU

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Dystrybucja "Pulsu Jaworzna" bez pisemnej zgody wydawcy jest zabroniona. Sprzedaż bezpłatnego tygodnika jest niezgodna z prawem.

BEZPŁATNY TYGODNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY

PULS JAWORZNA

WYDAWCA:
Miejskie Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie
43-600 Jaworzno
ul. Krakowska 8

REDAKCJA:
43-600 Jaworzno, ul. Krakowska 8
32 745 10 30 w. 59
redakcja@mckis.jaworzno.pl
www.mckis.jaworzno.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Grażyna Dębała
grazyna.debala@mckis.jaworzno.pl

REKLAMA:
tel. 32 745 10 30 w. 55
reklama@mckis.jaworzno.pl

Korekta: Monika Kuś
Skład: Radosław Kałuża
Druk: Polska Press sp. z o.o.
Oddział Poligrafia Drukarnia w Sosnowcu

Nowy samochód dla jaworznickich strażaków udało się kupić dzięki finansowemu wsparciu ze strony miasta | fot. Grażyna Dębała

Strażacy z nowym autem

Jaworzniccy strażacy mogą już korzystać z nowego samochodu. Kluczyki do Toyoty Corolli w piątek, 17 lutego, uroczyście przekazał im Paweł Silbert, prezydent Jaworzna.

Auto udało się kupić dzięki finansowemu wsparciu ze strony miasta. Pieniądze z jaworznickiego budżetu wykorzystano też na instalację nowego systemu odciągania spalin w jaworznickiej siedzibie Państwowej Straży Pożarnej. W piątkowej uroczystości uczestniczyli też **Łukasz Kolarczyk**, wiceprezydent Jaworzna, **Tadeusz Kaczmarek**, przewodniczący Rady Miejskiej, oraz **Artur Dzikowski**, pełnomocnik prezydenta Jaworzna ds. nadzoru właścicielskiego.

Z miejskiego budżetu na realizację tych zadań przeznaczono 265 tys. zł. To pieniądze przekazane w ramach funduszu wsparcia. Strażacy nie kryją, że zakup lekkiego, specjalnego samochodu operacyjnego oraz dostawa i uruchomienie odciągów spalin dla pojazdów ratowniczo-gaśniczych w ich jaworznickiej siedzibie, to inwestycje, na które niecierpliwie czekali. Komendant miejski st. bryg. **Patrycjusz Fudała** w trakcie spotkania podziękował władzom miasta za wsparcie finansowe, które umożliwiło realizację ważnych dla strażaków inwestycji. – *To inwestycje, które wpływają na poprawę bezpieczeństwa strażaków. Nowy samochód zastąpi wysłużone auto, a system odciągania spalin, choć nie jest inwestycją widowiskową, to jednak bardzo ważną i cenną* – przekonuje Patrycjusz Fudała.

Strażacy informują, że nowy pojazd, który w piątek uroczyście odebrali, zastąpił wysłużony, ponad dwudziestoletni samochód używany do tej pory. Toyota umożliwi sprawne przemieszczanie się funkcjonariuszy podczas wykonywania obowiązków służbowych. Natomiast system odciągów służy do usuwania spalin, pochodzących z uruchamianych pojazdów ratowniczych w strażackim garażu. Dzięki nowoczesnej i sprawnej instalacji strażacy nie są narażeni na wdychanie szkodliwych substancji, podczas przygotowania do wyjazdu oraz prac konserwacyjnych.

Podczas piątkowej uroczystości **Paweł Silbert** podziękował strażakom za ich codzienną pracę. – *Dzięki intensywnej, zaangażowanej i wykonywanej z pasją pracy, mieszkańcy naszego miasta mogą czuć się bezpiecznie. Od 20 lat obserwuję, jak straż pożarna się przeobraża. Doskonale pamiętam, jak było i widzę, jak jest dzisiaj. Jestem ogromnie rad, że nasze wspólne wysiłki przynoszą wymierne efekty. Za tym wszystkim stoją ludzie, ale dobry i sprawny sprzęt też jest ogromnie ważny* – podkreśla Paweł Silbert.

GD

Dyskusje o mieście

W poniedziałek, 20 lutego, w Urzędzie Miejskim podsumowano projekt „Jaworzno w dyskusji”. Zaangażowani w to przedsięwzięcie mieszkańcy i urzędnicy opowiadali o efektach wspólnej pracy.

– *Dziękuję mieszkańcom, którzy zgłosili chęć i czynnie brali udział w pracach zespołów konsultacyjnych. Wspólnie, podczas poszerzonych konsultacji społecznych, rozmawialiśmy o możliwych kierunkach działań i przyszłości wybranych obiektów czy też obszarów w Jaworznie* – wspomina **Paweł Silbert**, prezydent Jaworzna.

Program „Jaworzno w dyskusji” zainaugurowano w ubiegłym roku. Mieszkańcy z urzędnikami stworzyli cztery zespoły i w ramach tych grup wspólnie analizowali możliwe rozwiązania, dyskutowali o pomysłach i problemach. Konsultacje prowadzone były w czterech obszarach. Objęto nimi przyszłość byłego dworca kolejowego w Szczakowej i ulicy Sienkiewicza, popularnie nazywanej przez jaworznian Kocią. Zajmowano się też miejscami rekreacji dla dzieci i młodzieży, w tym rewitalizacją skateparku w parku Podłęże. Jeden z zespołów przyglądał się natomiast „zielonej” polityce miejskiej i analizował koncepcje zagospodarowania przestrzeni w mieście.

– *Ważne jest to, że to nie koniec, ale przejście do etapu wdrażania określonych, wspólnie wypracowanych rozwiązań* – podsumowuje **Dawid Domagalski**, jaworznicki radny i uczestnik poniedziałkowego spotkania podsumowującego projekt.

„Jaworzno w dyskusji” to jest już kolejny po „Jaworzno Wspiera Rodziny”, „Jaworzno przyjazne Seniorom” i „Jaworzno – strefa lepszej pracy” miejski program, skierowany do mieszkańców.

Grażyna Dębała

Uwaga na drogowców

Od środy, 22 lutego, na przebudowywanym odcinku DK79 w Byczynie obowiązuje nowa organizacja ruchu. Powyżej skrzyżowania ulicy Krakowskiej z Nauczycielską w stronę Chrzanowa, kierowcy jeżdżą teraz wahadłowo. Chodzi o stumetrowy odcinek krajówki. Warto uzbroić się w cierpliwość, bo to już drugi odcinek z utrudnieniami w ruchu w tym rejonie miasta.

– *Prace polegające na połączeniu nowego śladu drogi z istniejącym układem DK79 realizowane będą etapami, równolegle na dwóch włączeniach i potrwają do końca maja 2023 roku* – zapowiada **Katarzyna Florek** z Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Ruch wahadłowy obowiązuje też kierowców jadących od strony Jaworzna. Powyżej i poniżej skrzyżowania ulic Krakowskiej z Hallera kierowcy również muszą się mijać. Aby jeździło się wygodniej i bezpieczniej, zajęty został jeden pas ruchu wraz z chodnikiem lub poboczem, a ciągłość ruchu na odcinku około 250 metrów krajówki została zabezpieczona wahadłową sygnalizacją świetlną. Drogowcy deklarują, że prace te potrwają do końca pierwszego kwartału tego roku.

Po wykonaniu przebudowy infrastruktury drogowej ruch zostanie poprowadzony już bezkolizyjnie, nowym śladem DK79, czyli poprzez wybudowaną już estakadę. Wówczas rozpoczną się prace związane z przebudową starodroża. Przebudowane zostanie między innymi skrzyżowanie ulic Krakowskiej, Abstorskich i Gwardzistów. Powstanie tam rondo.

Przebudowa byczyńskiego odcinka DK 79 dla mieszkańców tej dzielnicy ma ogromne znaczenie. Natężony ruch tranzytowy na drodze leżącej na styku województwa śląskiego i małopolskiego powodował duży hałas i problemy z przedostaniem się na drugą stronę dzielnicy, bo krajówka podzieliła Byczynę na dwie części. Budowa nowego śladu drogi oraz estakady usprawni ruch w tym rejonie i odciąży nieco układ komunikacyjny miasta. Dzięki inwestycji kierowcy jedynie przejeżdżający przez Jaworzno opuszczą centrum Byczyny, a w dzielnicy zrobi się ciszej i bezpieczniej.

Grażyna Dębała

Na prośbę pasażerów

Od 20 lutego obowiązuje nieco zmieniony rozkład jazdy dla linii autobusowych 369 i 370. Jak informuje Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Jaworznie, zmieniły się godziny kilku pojedynczych kursów. Zmiany są wynikiem zbiorowych potrzeb zgłaszanych przez pasażerów. Zmianie nie uległy godziny odjazdów w soboty, niedziele i święta. Korekty dotyczą natomiast kursów w dni powszednie. Przykładowo, nastąpiła korekta kursu na linii 369, startującego z przystanku Krakowska Pętla o godz. 18.31. Od 20 lutego nowa godzina odjazdu to 18.20. W przypadku kursów mających swój początek na przystanku Sobieski Pętla, zmianie uległy godziny trzech z nich. Na przykład dotychczasowy kurs, który rozpoczynał się o godz. 16.03, startuje teraz 20 minut później, czyli o 16.23. Szczegółowe informacje, dotyczące zmian, pasażerowie mogą znaleźć, klikając w rozkłady jazdy na stronie internetowej PKM Jaworzno.

Przypominamy też, że wciąż na jaworznickich trasach autobusowych niektóre przystanki działają w lokalizacjach tymczasowych. Tak jest wciąż np. na Pechniku, gdzie przystanek znajduje się tuż przed rondem, mieszczącym się na wysokości 11 Listopada.

AZ-H

Widzimy się na pasach

W poniedziałek, 20 lutego, w Jaworznie ruszyła akcja pod hasłem „Widzimy się na pasach". Policjanci i strażnicy miejscy przypominali wszystkim uczestnikom ruchu drogowego o tym, jak ważne jest zachowanie szczególnej ostrożności, zwłaszcza w rejonie przejść dla pieszych. W ramach akcji mundurowi rozdadzą ponad tysiąc odblaskowych opasek.

– *Ruszyła ważna kampania społeczna, której celem jest uwrażliwienie zarówno pieszych, jak i kierowców na zachowanie szczególnej ostrożności w okolicy przejść dla pieszych i skrzyżowań. Pamiętajmy, że codziennie odpowiedzialność za bezpieczeństwo w ruchu drogowym ponosi każdy z nas, zarówno kierowca, jak i pieszy* – podkreśla **Paweł Silbert**, prezydent Jaworzna.

Akcja rozpoczęła się w poniedziałek i potrwa do 24 lutego. W tym czasie na pięciu wybranych przejściach dla pieszych policjanci oraz strażnicy miejscy informują pieszych, jak w sposób bezpieczny i zgodny z przepisami korzystać z pasów. Kierowcom mundurowi przypominają o konieczności zwrócenia szczególnej uwagi na pieszych. – *Prosimy o zachowanie wzmożonej ostrożności, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, kiedy widoczność ze względu na zmrok i trudne warunki atmosferyczne jest zdecydowanie utrudniona. Używanie elementów odblaskowych lub kamizelek może nawet uratować życie, gdyż pieszy widoczny z daleka, daje kierującemu pojazdem czas na odpowiednią reakcję. Warto przypomnieć, iż kierowcy, zbliżając się do przejścia dla pieszych, są zobligowani do zachowania czujności i szczególnej ostrożności* – mówi **Jacek Sowa** z Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

W ramach akcji mundurowi rozdają opaski odblaskowe | fot. Materiały UM Jaworzno

Akcję „Widzimy się na pasach" poprzedziły prelekcje prowadzone we wszystkich 22 jaworznickich szkołach podstawowych. Spotkania z przedstawicielami Urzędu Miejskiego i Komendy Miejskiej Policji w jaworznickich podstawówkach odbywały się pod hasłem „Bądź bezpieczny na drodze". Udział w nich wzięło 1350 uczniów. – *Podobne działania profilaktyczne planujemy przeprowadzić również jesienią* – zapowiada Jacek Sowa.

GD

REKLAMA

Wspólnie napiszą historię

Przedstawiciele trzech jaworznickich instytucji zapraszają mieszkańców do wspólnego napisania historii Jaworzna. Każdy, kto ma jakieś wspomnienia, związane z naszym miastem, a chciałby się nimi podzielić, może mieć udział w tym zbiorowym dziele. – *Każdy z nas ma swoją opowieść, w której osobista i rodzinna historia spotyka się z historią miejsca, w którym się żyje. Uczestnicząc w mniej lub bardziej doniosłych wydarzeniach, zapisujemy wspomnienia, utrwalamy ważne chwile na fotografiach, nagrywamy filmy, zachowujemy listy, pocztówki i różnorodne przedmioty, by pamiętać o tym, co było dla nas najważniejsze. Teraz wszystkie te rzeczy mogą posłużyć także do utrwalenia historii Jaworzna* – podkreślają pomysłodawcy projektu.

Inicjatywa pn. „Napiszmy wspólnie historię Jaworzna" to wspólne przedsięwzięcie Muzeum Miasta Jaworzna, Stowarzyszenia Twórców Kultury i Towarzystwa Przyjaciół Miasta Jaworzna. Z ramienia tych instytucji projekt koordynują **Urszula Warszawska-Adamczyk**, **Ewa Sałużanka** i **Przemysław Dudzik**. – *Chcemy, razem z mieszkańcami Jaworzna, wydobyć na światło dzienne ich wspomnienia, które w wielu przypadkach mogą okazać się niezmiernie cennym źródłem w pisaniu o dziejach naszego miasta* – wyjaśnia Przemysław Dudzik, dyrektor MMJ. – *To właśnie dzięki wspomnieniom można ożywić historię, sprawić, że jej opisywanie nie będzie tylko suchym przekazywaniem dat i faktów. Stanie się za to pasjonujące dla mieszkańców, bo będzie opowiadać o nich samych, o ich krewnych, o miejscach, które dobrze znają, i sytuacjach, w których również sami uczestniczyli* – wymienia.

Celem projektu jest publikacja, która będzie składać się przede wszystkim właśnie z relacji, wspomnień i opowieści samych jaworznian. Dlatego inicjatorzy przedsięwzięcia zachęcają mieszkańców, by odkryli te wspomnienia, zajrzeli do szuflad, odszukali fotografie z dzieciństwa, przejrzeli zachowane pamiątki, rękopisy i dokumenty. – *Być może jakiś przedmiot, zapisek albo zdjęcie przypomni wam historię, którą warto będzie spisać lub nagrać, by się nią podzielić i zachować dla przyszłych pokoleń* – podkreślają.

W muzealnych zbiorach oczywiście nie brakuje takich danych. Historycy gromadzili je przez lata. Teraz chcą je zaprezentować i wzbogacić o następne cenne źródła informacji, czyli te, którymi podzielą się kolejni jaworznianie.

Ich wspomnienia już znamy

Zbiorowe dzieło będzie wyjątkowe, ponieważ zostanie stworzone ze wspomnień wielu jaworznian. Przed laty w naszym mieście ukazywały się już jednak publikacje z przeżyciami pojedynczych osób. Jedną z takich pozycji jest „Jaworzno minione", autorstwa **Bartłomieja Cieszyńskiego**, muzealnika, który o historii swojej małej ojczyzny wiedział bardzo wiele. Wspomnienia jaworznianina zostały wydane przez MMJ w 2010 roku, przy finansowym wsparciu fundacji „Energetyka na Rzecz Polski Południowej" PKE SA.

– *Zamysł utrwalenia zanikającego, specyficznego klimatu kulturowego kiedysiejszego Jaworzna zrodził się przed wielu laty. Niedookreślony, niesprecyzowany tkwił we mnie głęboko* – napisał we wstępie Bartłomiej Cieszyński. – *Wielokrotnie wydawało mi się, że właśnie nadszedł czas jego realizacji, jednak natychmiast pojawiały się nieprzezwyciężalne trudności. Zastępowałem w myślach wcześniejsze koncepcje nowymi, na które nie starczało „tworzywa". Cały czas gromadziłem jednak luźne notatki, poszukiwałem fotografii, wygrzebywałem z pamięci zapomniane wydarzenia, przysłowia, nawet pojedyncze słowa dawnej miejscowej gwary* – przyznał.

Jeszcze wcześniej, bowiem w 2004 roku, swoje przeżycia, związane z naszym miastem, spisał również prof. **Bohdan Dziunikowski**. Publikacja nosi tytuł „Nieodwracalność czasu: garść wspomnień chłopca z Jaworzna", a autor zawarł swoje przemyślenia w takich rozdziałach, jak m.in. „Pod Równą Górką", „Winterówka i świat dziecięcej wyobraźni", „Początki okupacji" czy „Liceum w baraku", w którym opowiedział o nauce w pierwszym w Jaworznie Liceum Ogólnokształcącym, które, zanim przeprowadziło się do swojej obecnej siedziby, na Podwalu, funkcjonowało najpierw w dwóch innych miejscach.

– *Z początkiem września 1947 r. nasza szkoła przeniosła się z Pechnika na ulicę Żwirki i Wigury do nowej siedziby, którą był drewniany barak* – opisuje w swojej książce Bohdan Dziunikowski. – *Mieściły się w nim zaledwie cztery salki lekcyjne, sala gimnastyczna, biblioteka, pokój nauczycielski i sekretariat z biurkiem dyrektora. Dzięki poparciu ówczesnego kuratora Okręgu Krakowskiego, dra Wincentego Danka, szkoła została ostatecznie upaństwowiona, zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 12 lipca 1948 r.* – wspomina autor publikacji.

Oba pamiętniki wspomnianych autorów są dostępne w jaworznickim muzeum. Można też zajrzeć do nich, wchodząc w zbiory Śląskiej Biblioteki Cyfrowej.

Nowa inicjatywa MMJ, STK i TPMJ, będzie, w przeciwieństwie do wspomnianych indywidualnych publikacji, wspólnym dziełem wielu mieszkańców Jaworzna. – *Wszystkie osoby zainteresowane współtworzeniem historii Jaworzna prosimy o kontakt pod numerem telefonu 32 618 19 50 lub za pośrednictwem poczty elektronicznej info@muzeum.jaw.pl* – informują organizatorzy akcji.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Na parkiecie zabawa była przednia | fot. Andrzej Pokuta

Seniorzy królowali na parkiecie

Jaworzniccy seniorzy znów zawładnęli Halą Widowiskowo-Sportową w centrum naszego miasta. W czwartek, 16 lutego, odbyła się tam, specjalnie dla nich, zabawa karnawałowa. Trzygodzinna dyskoteka zgromadziła prawie 500 osób.

Do tańca nikogo nie trzeba było specjalnie namawiać. Od samego początku parkiet wypełniali tancerze i tancerki, którzy świetnie się bawili przy muzyce, serwowanej przez DJ-a. – *Jest nam niezmiernie miło, że możemy państwa znowu u nas gościć, że tak licznie przyjmujecie zaproszenia na wydarzenia, które dla was organizujemy* – przywitała zebranych **Monika Komańska**, pełnomocnik ds. organizacyjnych Miejskiego Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie. – *To właśnie dzięki państwa podpowiedziom spotykamy się ponownie. Po Tygodniu Seniora i imprezie andrzejkowej docierały do nas głosy, że jaworzniccy seniorzy chcą się bawić, integrować, fajnie spędzać czas. Dlatego kolejny raz się tu spotykamy* – podkreśliła i życzyła zebranym, w imieniu dyrektora MCKiS oraz wiceprezydenta Jaworzna, udanej zabawy.

Inicjatorem cyklicznych wydarzeń rozrywkowych dla seniorów jest **Łukasz Kolarczyk**, zastępca prezydenta naszego miasta. To on zaproponował organizację potańcówek, a inspiracją byli dla niego uczestnicy ubiegłorocznego Tygodnia Seniora. Jego rozmówcy opowiedzieli mu o swojej aktywności, o tym, jak spędzają czas w mieście. Wiceprezydent dowiedział się, że z utęsknieniem czekają na swoje coroczne święto, czyli jesienny Tydzień Seniora, a w jego ramach m.in. dyskotekę.

– *Jesteście inspiracją do działań, dlatego dla państwa, wspólnie z MCKiS, organizujemy kwartalne wydarzenia, którymi są zabawy taneczne z dobrą muzyką, wygodnym parkietem i miejscem do spotkań* – wyjaśnił seniorom Łukasz Kolarczyk.

Pierwsza impreza z cyklu pt. „Tanecznym krokiem do Tygodnia Seniora" odbyła się z okazji andrzejek. Dyskoteka przyciągnęła wtedy do Hali Widowiskowo-Sportowej kilkaset osób. Zeszłotygodniowa zabawa karnawałowa cieszyła się równie wielką popularnością jak andrzejkowa. W imprezie z okazji kończącego się karnawału wzięło udział niemal 500 seniorów, którzy bawili się przy dyskotekowych kawałkach sprzed lat i przy najnowszych hitach polskich i światowych artystów. Przyszli z przyjaciółmi, znajomymi, a także ze swoimi drugimi połówkami. Wśród imprezowiczów nie brakowało przebierańców. Barwne stroje karnawałowe zaprezentowali m.in. mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej. Taneczną zabawę ze słodkim poczęstunkiem (z okazji tłustego czwartku nie mogło oczywiście zabraknąć pączków), kawą i herbatą zorganizowały dla nich, wraz z MCKiS-em, także jaworznicki Urząd Miejski i Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Patronem honorowym wydarzenia został **Paweł Silbert**, prezydent Jaworzna.

Podczas imprezy seniorzy dowiedzieli się też, że w tym roku, jeszcze przed kolejnym Tygodniem Seniora, czekają ich również inne niespodzianki. Jak jednak poskreślają organizatorzy zabawy karnawałowej - szczegółów kolejnych wydarzeń nie mogą jeszcze zdradzić. ***AZ-H***

Na seniorów czekał słodki poczęstunek | fot. Andrzej Pokuta

Zuzanna Cieśla

Bawię się bardzo dobrze. Co prawda nie byłam na samym początku imprezy, ponieważ troszkę się spóźniłam, ale widzę, że całe towarzystwo już świetnie się bawi. Ja też zaraz dołączę. Cieszę się, że nasze miasto organizuje dla nas takie fajne imprezy. Dzięki tym inicjatywom seniorzy mogą fajnie spędzić czas we wspólnym gronie. I to w takim miejscu, jakim jest ta odnowiona Hala Widowiskowo-Sportowa.

Bożena Namysł

Na imprezie tanecznej dla seniorów jestem już drugi raz. Bawię się świetnie i mam nadzieję, że miasto zorganizuje jeszcze więcej takich wydarzeń. Oczywiście byłam już dziś na parkiecie, ponieważ taką zabawę, jak karnawałowa, należało rozpocząć tańcem. Impreza jest bardzo udana, panuje super atmosfera. Przyszłam z grupką przyjaciół. Razem chodzimy na spektakle, koncerty, organizujemy wypady w góry.

Jerzy Augustyniak

Cieszę się, że jesteśmy tu z żoną. Biorę udział w takiej zabawie pierwszy raz i uważam, że to świetny pomysł. Jestem absolwentem Jaworznickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Mieszkam w Jaworznie od niedawna i dopiero zaczynam się integrować z jaworznickim środowiskiem. Takie zabawy, jak ta dla seniorów, są dla mnie czymś nowym. I bardzo mi się ten pomysł podoba, i na pewno wezmę udział w kolejnych.

Andrzej Trębecki

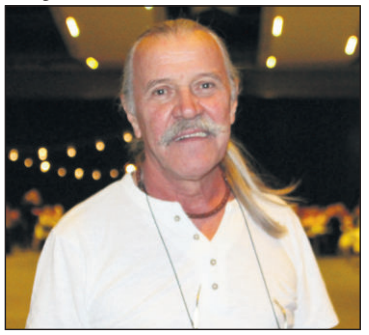

Zawsze tak mam, że na początku imprezy trochę się krępuję, ale w miarę upływu czasu rozkręcam się. Bawię się naprawdę dobrze. Byliśmy już z żoną na parkiecie. Podoba nam się muzyka, serwowana przez DJ-a. Co prawda tańczących jest sporo, ale nam to zupełnie nie przeszkadza. Uważam, że zabawa karnawałowa dla seniorów to świetny pomysł. Wybraliśmy się na nią z naszymi znajomymi. Atmosfera jest super.

Władysław Widzisz

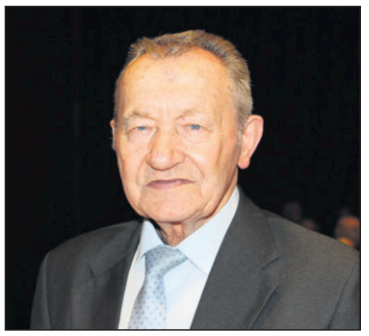

Na takiej zabawie tanecznej, jak ta dla seniorów, bawię się pierwszy raz. Na imprezie andrzejkowej w listopadzie nie byłem, ponieważ o niej nie wiedziałem. Karnawałowa potańcówka jest bardzo udana. Frekwencja dopisała. Przyszło bowiem bardzo dużo osób. O imprezie powiadomił nas kolega. Udało nam się zdobyć wejściówki. Cieszymy się, że tu jesteśmy. Podoba mi się muzyka. Bawiłem się już na parkiecie.

Krystyna Stasik

Zabawa jest znakomita. Czuję się tu świetnie. Bardzo dziękuję prezydentowi Jaworzna i jego zastępcy za to, że my, seniorzy, możemy się tak dobrze bawić w swoim gronie. Czujemy się docenieni przez władze naszego miasta. Oby częściej były organizowane dla nas takie wydarzenia. W Jaworznie sporo się dzieje. Gdy tylko jest okazja, chodzę ze znajomymi na różne miejskie imprezy. Bardzo się nam podobają.

W góry z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim

Liczne wycieczki, i to nie tylko w Tatry, mają w tegorocznym planie podróżniczym członkowie jaworznickiego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. W programie wędrówek są również te po Beskidach, Gorcach, a nawet wyprawa zagraniczna. Jaworzniccy wędrowcy wybiorą się też na ogólnopolski zjazd z okazji jubileuszu PTT. – *2023 jest rokiem jubileuszowym. Świętujemy 150. rocznicę założenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Aby uczcić ten wspaniały jubileusz, zarząd główny podjął uchwałę o wykonaniu pamiątkowej odznaki. Jest wzorowana jest na bazie odznaki z 75. rocznicy* – informuje **Andrzej Ślusarczyk**, prezes jaworznickiego oddziału PTT.

Spacer po Gorcach był trzecią tegoroczną górską wycieczką, zorganizowaną przez jaworznickie PTT | fot. Materiały PTT Jaworzno

Historia Towarzystwa miała swój początek w 1873 roku, gdy na przyjęciu, organizowanym na cześć **Józefa Szalaya**, właściciela Szczawnicy, w Dworze Zakopiańskim **Ludwika Eichborna** zapadła decyzja o utworzeniu Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Powstał jego statut i w 1874 roku GTT zostało urzędowo zatwierdzone. Kilka miesięcy później usunięto z nazwy słowo „galicyjskie". Tak powstało Towarzystwo Tatrzańskie, które po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zostało przemianowane w 1920 roku na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Od początku skupiało wielu miłośników gór i górskich wędrówek.

Jaworznicki oddział PTT jest stosunkowo nowym tworem. Został utworzony w 2000 roku. Zebranie założycielskie odbyło się 6 września w Szkole Podstawowej nr 15. W komitecie założycielskim zasiedli **Roman Agdan**, **Barbara Rapalska** i **Krystyna Wasiel**. W 2009 roku oddział PPT z naszego miasta, jako pierwszy z oddziałów Towarzystwa w całej Polsce, uzyskał status organizacji pożytku publicznego.

W licznych wycieczkach, organizowanych przez jaworznickie PTT, biorą udział zarówno członkowie Towarzystwa, jak i osoby spoza stowarzyszenia. – *Do naszego oddziału należy ponad 70 osób. Jeżdżą też z nami w góry osoby, które nie są członkami PTT, ale podoba im się forma naszych wypadów. Preferujemy wycieczki w mniejszym gronie, około 20-osobowym* – zaznacza Andrzej Ślusarczyk. – *W naszych wędrówkach biorą udział osoby w różnym wieku. Dzieci mogą w nich uczestniczyć wyłącznie ze swoimi opiekunami. Zapraszamy na nasze wycieczki dzieci od około 12. roku życia* – dodaje.

Co roku program wypraw jest urozmaicony. Również w najbliższych miesiącach turyści będą mieli w czym wybierać. W planie na styczeń znalazły się wypady na Potrójną w Beskidzie Małym i na Czantorię w Beskidzie Śląskim. W lutym wędrowcy mogli zapisać się już na wycieczkę na Obidową w Gorcach. Z kolei w sobotę, 25 lutego, będą zdobywać najwyższy szczyt w Beskidzie Sądeckim – Radziejową. W marcu miłośnicy gór wybiorą się na Rysiankę w Beskidzie Żywieckim (11 marca) i Lysą Horę w Beskidzie Śląsko-Morawskim w Czechach. Natomiast w kwietniu celem wędrowców będą Wielki Chocz w Górach Choczańskich na Słowacji (15 kwietnia) i Luboń Wielki oraz Szczebel w Beskidzie Wyspowym (29 kwietnia).

O zapisach i o planach jaworznickiego oddziału PTT na kolejne miesiące można przeczytać na stronie www.jaworzno.ptt.org.pl. Dyżury członków oddziału odbywają się w czwartki w godz. 17-18 w siedzibie jaworznickiego PTT przy ul. Grunwaldzkiej 35 (wejście od ulicy Zacisze). ***AZ-H***

Wybior

Ruszyły zapisy na wiosenne psie zawody SpeedWay o Puchar ArtSfery. Pierwsze z cyklu zmagania odbędą się w sobotę, 18 marca, o godz. 10. Udział w nich będą mogły wziąć minimum roczne psiaki. Organizatorką wydarzenia jest jaworznicka miłośniczka i trenerka psów, **Sylwia Bryniarska**. To kolejne organizowane przez nią w Jaworznie zawody dla psów.

W czasie najbliższych zawodów psi zawodnicy biegać będą po wyznaczonym torze na dystansie 35/45m. Na starcie zostaną z pomocnikiem, a na sygnał sędziego będą musiały dobiec do swojego właściciela. Pieski można będzie zachęcać do szybszego pokonania odległości na różne sposoby - ulubioną zabawką czy smakołykiem. Czas przebiegu będzie mierzony profesjonalną fotokomórką. Każdy czworonóg zaliczy dwa biegi, a w końcowej klasyfikacji liczył się będzie jego najlepszy wynik.

Trasa będzie dobrze zabezpieczona na wypadek ucieczki zwierzęcia, a także dostosowana do panujących warunków atmosferycznych.

Zawody SpeedWay Sylwia Bryniarska zapoczątkowała w naszym mieście w ubiegłym roku. Wydarzenie przyciągnęło do Jaworzna rze-

REKLAMA

SELEKTYWNA ZBIÓRKA ODPADÓW W LICZBACH

PIĄTKA ZA SEGREGACJĘ

66% POLAKÓW DEKLARUJE, ŻE SEGREGUJE ODPADY

STATYSTYCZNY POLAK ZUŻYWA ROCZNIE OK. 160 kg OPAKOWAŃ

W POLSCE OKOŁO 30% OPAKOWAŃ SZKLANYCH ZOSTAJE PRZETWORZONA NA STŁUCZKĘ

KAŻDA ZEBRANA TONA STŁUCZKI SZKLANEJ TO OKOŁO 220 kg DWUTLENKU WĘGLA MNIEJ W POWIETRZU

W UNII EUROPEJSKIEJ WYRZUCA SIĘ ROCZNIE NIEMAL 36 MLN TON OPAKOWAŃ Z PAPIERU Z CZEGO 84% POWRACA DO POWTÓRNEGO UŻYTKU

WEDŁUG SZACUNKÓW KOMISJI EUROPEJSKIEJ PONAD 80% ODPADÓW W MORZACH TO TWORZYWA SZTUCZNE

ZGODNIE Z PRZYJĘTYM PAKIETEM ODPADOWYM POZIOM RECYKLINGU W 2030 R. MA WYNIEŚĆ 60%

Ministerstwo Klimatu i Środowiska

Sfinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

mznk Miejski Zarząd Nieruchomości Komunalnych w Jaworznie

ą najszybsze psiaki

sze miłośników psów. – *W tym roku ArtSferowe zawody SpeedWay nabiorą zupełnie nowego kształtu. Zmieniamy ich formułę, by obudzić w uczestnikach prawdziwego ducha rywalizacji* – zapowiada Sylwia Bryniarska.

Tegoroczne zawody zostaną rozegrane w formie pucharu i dywizji szybkościowych. Pierwszy start, 18 marca, będzie biegiem kwalifikacyjnym. Jego wynik będzie klasyfikował psa w danej dywizji prędkościowej. W każdej z tych dywizji za zajęcie lokat będą przyznawane punkty do pucharu. – *Planujemy 4 kategorie prędkościowe, determinowane szybkością danego psa osiągniętą w metrach na sekundę. W ten sposób niezależnie od wysokości i wielkości psa każdy będzie się ścigał jak równy z równym. Będzie też trudniej przewidzieć wyniki* – opowiada Sylwia Bryniarska.

Każdy piesek będzie miał szansę na pobicie własnego rekordu i awans do kolejnej dywizji.

Podczas finałów organizatorzy wyłonią zwycięzców na podstawie osiągniętej łącznie przez cały sezon liczby punktów. – *Planujemy również nagrodzić najszybsze psy z danych dywizji* – zdradza pani Sylwia. ***NC***

W SpeedWay zmierzyć się mogą pieski każdej rasy | fot. Natalia Czeleń

Chwila dla kobiet

W piątek, 3 marca, w Fundacji Kobieca Przystań odbędzie się spotkanie z cyklu „Siła Kobiet – Effatha". Program wydarzenia przewiduje wiele atrakcji. Wstęp wolny. Będzie 100 miejsc siedzących. – *„Siła Kobiet – Effatha" to jednodniowe spotkania dla kobiet w każdym wieku, mające na celu rozwój w sferze ciała, ducha i umysłu* – mówi **Edyta Lesiak**, prezes Fundacji Kobieca Przystań. „Siła Kobiet – Effatha" to cykl spotkań, na które zapraszani są specjaliści z różnych dziedzin np. psychologii, fotografii, dietetyki, kosmetologii, prawa itd. Spotkania są też okazją do prezentacji kobiecych biznesów i dzielenia się swoimi pasjami.

Najbliższe spotkanie odbędzie się 3 marca w Pawilonie 72 przy al. Piłsudskiego 72 w Jaworznie. Powitanie gości planowane jest na godz. 18, a zakończenie imprezy nastąpi około północy.

Program przewiduje dwa wykłady. Pierwszy poprowadzi dr n. med. **Barbara Koleżyńska**. Specjalistka opowie o codziennej pielęgnacji ciała i czy warto decydować się na chirurgiczne poprawki. Drugi wykład poprowadzi **Barbara Obertyn**, która opowie, jak polubić siebie i pokonać lęk oraz depresję.

W czasie spotkania „Siła Kobiet – Effatha" będzie też można zajrzeć do modowego sklepu charytatywnego Charity Shop, który fundacja niedawno otworzyła | fot. Natalia Czeleń

Przewidziany jest także panel dyskusyjny, którego gościem specjalnym będzie wiceprezydent miasta **Łukasz Kolarczyk**.

Będzie też część artystyczna. Przed publicznością wystąpi **Basia Janyga**. Uczestnicy wydarzenia będą mieli okazję zobaczyć także profesjonalny pokaz makijażowy. Jaworzninka, **Natalia Wojteczko,** pokaże, jak sprawić, by dzięki makijażowi twarz wyglądała promiennie i młodo. Opowie też o największych makijażowych wpadkach, które dodają nam lat.

Swoje stanowisko będzie miała Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Udział w wydarzeniu wezmą też funkcjonariusze jaworznickiej policji, z którymi będzie można porozmawiać na tematy związane z bezpieczeństwem. Reprezentanci fundacji DKMS zachęcać będą do tego, by zostać dawcą szpiku.

W czasie wieczornego spotkania „Siła Kobiet – Effatha" będzie też losowanie nagród – przy wejściu każda osoba otrzyma los, który weźmie udział w losowaniu. Będzie także słodki poczęstunek, kawa i herbata. ***NC***

«Мій дім росіяни зрівняли з землею»

Вона з дітьми провела місяць у Маріуполі під обстрілами та бомбардуваннями. Дивом вдалось вирватись із пекла. І донині боїться, щоб її діти більше не голодували, мали воду не по ковтку, а вдосталь. Будує своє життя із уламків та намагається жити й працювати на чужині – в Польщі, яка прийняла її минулоріч у квітні.

Альона Веденіна ніколи не була далі України. Нині, живучи в Явожно, вона робить закордонний паспорт. Війна змусила тендітну жінку зібрати малих дітей, волю в кулак, страх і безнадію – усе разом і рятуватись з Маріуполя, міста, яке окупанти рік тому почали нещадно обстрілювати та руйнувати.

24 лютого задрижало ліжко – почалась велика війна.

До цього чоловік-військовий говорив, аби зібрала тривожні валізи з документами.

– Ми таки довго не вірили у повний наступ: із 2014 року ми часто чули, як десь на околицях бахкає. На мою думку, маріупольці не виїздили з міста, бо думали, що нічого страшного не буде, адже звикли жити неспокійно і чути прильоти раніше – були руйнування, загинули люди. Полк «Азов» тоді відбив місто, а от ті населені пункти, які далі, більше постраждали, як от Широкіне, Донецьк. Тобто в сірій зоні весь час стріляли, ми це чули час від часу, але вже не реагували.

– 24 лютого чоловік сказав брати речі і виїздити. Я не хотіла. Він наполягав, сказав, що його частину, яка була під Маріуполем, рознесли. Військові були не там, урятувались. Колежанка сміялась з мене, бо чоловік наказав виїздити, а я зібрала речі й пішла з дітьми жити до мами – перший поверх – безпечніше. 5 днів провели в неї, а потім вдалось виїхати в інший район. Я жила на лівому березі, там де «Азовсталь», 5 числа вже мій район був закритий, з 2 березня не було ні води, ні світла. Випадково побачила, що евакуюють в центр, хто організував транспорт, не знаю, але ми сіли туди, бо були чутки про зелений коридор, – говорить жінка.

Поселили людей в університеті, тож там ні постелі, ні холодильника, ні їжі, але було велике сховище. Разом з іншими голодними людьми жінці довелось «виставити» магазин.

– Не забуду ніколи, як лежала розсипана по сходах курага, хотіла її зібрати, а часу немає – літаки над головою чутно, діти тим часом у сховищі – в сльозах чекають мене з якоюсь їжею. Семен тримав рюкзак з речами: я сказала, щоб раптом мене не стане, то дитина розуміла, де документи, – згадує Альона. – Тоді роздобула чипси, попкорн.

Найстрашніше, за словами Альони, було вижити і не збожеволіти. Діти навчились пити тричі на день по ковтку: воду зливали зі стояків. Також розтоплювали сніг, готували суп зі снігу. Їжею ділилась з іншими, хоча так робили не всі. Зі сховищем поталанило, були лавки, тож спали не на підлозі.

24 березня дивом їй вдалось залишити Маріуполь – вже після бомбардування драмтеатру та пологового. До Запоріжжя добирались 3 доби – блок-пости, допити, окупанти відібрали машину.

У Польщі Альона з донькою та сином живуть з 15 квітня, спочатку в місті Вісла, а потім доля привела до Явожно. Мамам з малими дітьми важко знайти працю, яка б підходила під графік роботи дитсадка, тому вибір невеликий: жінка працює на фабриці з виготовлення свічок.

Син ходить до школи. Спочатку жили у квартирі, нині в хостелі. Скільки тут жити, коли закінчиться війна – думки переслідують Альону, як і багатьох українців.

Жити в окупації під Росією жінка військового не змогла б. Гучні звуки досі лякають. Страх, що ковток води дітям може бути останнім досі є, фоновий.

– Чому мої діти повинні були бачити ракети? Навіщо це випало на нашу долю? – каже зі сльозами на очах Альона.

Але здіймає голову, збирає сили, бо треба жити і чекати перемоги. Бо в Україні чоловік і батько дітей, і він виборює перемогу та незалежність для неї, сина, доні і мільйонів українців. Альона дякує полякам, зокрема «Електромонтер Явожно», які дали прихисток та допомагали пережити важкі часи.

Ніна Король, журналістка з України, котра живе в Явожно.

Rok wojny w Ukrainie. Wciąż zdajem

Mija rok od wybuchu wojny w Ukrainie. 24 lutego 2022 r. rosyjskie wojsko zaatakowało naszych wschodnich sąsiadów. Jak podała w poniedziałek, 20 lutego, polska Straż Graniczna, od początku wojny odprawiono na granicy polsko-ukraińskiej niemal 10 mln osób, chcących dostać się do naszego kraju (w drugą stronę w tym czasie udało się ponad 8 mln osób). Uchodźcy otrzymali wsparcie w wielu polskich miejscowościach. Pomocy dla nich nie zabrakło także w Jaworznie. Schronienie znaleźli w jaworznickich domach, hotelach, remizach ochotniczych straży pożarnych i innych miejscach, przygotowanych dla nich przez miasto. W Jaworznie mieszka dziś 1,6 tys. uchodźców.

Miejski Punkt Koordynacji Zbiórek i Pomocy dla Ukrainy działał w hali na Osiedlu Stałym | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Jaworznianie ruszyli z pomocą

Zbrojna napaść Rosji była szokiem dla wielu Ukraińców. Zewsząd docierały do nich informacje o nalotach, ofiarach, zniszczonych domach. Przerażeni zaczęli przekraczać granice Polski i innych, sąsiadujących z Ukrainą, krajów. Docierali do większych polskich miast, jak Warszawa, Kraków, Wrocław, Katowice, a stamtąd do kolejnych miejscowości.

Wojna poruszyła też nas wszystkich. Szybko się zmobilizowaliśmy. W Jaworznie koordynowaniem działań na rzecz pomocy uchodźcom zajęło się Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego. Powstał także, w hali sportowej na Osiedlu Stałym, Miejski Punkt Koordynacji Zbiórek i Pomocy dla Ukrainy, prowadzony przez pracowników Miejskiego Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie. To tam jaworznianie mogli przywozić dary dla uchodźców. Trafiała tam żywność, odzież, ale też meble i rozmaite urządzenia gospodarstwa domowego. Założone zostało specjalne konto, na które darczyńcy wpłacali datki dla potrzebujących.

Obywatele Ukrainy korzystali też z bezpłatnej opieki medycznej i porad prawnych, przez pewien czas mogli jeździć za darmo jaworznickimi autobusami. Mogli także liczyć na pomoc w szukaniu zatrudnienia. Udzielili im jej (i nadal udzielają) pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy. Ukraińskie dzieci zaczęły naukę w polskich szkołach. Część z nich dołączyła do polskich klas. Powstały też oddziały przygotowawcze w podstawówkach, w I Liceum Ogólnokształcącym.

Nasze miasto pomogło również Ukraińcom, którzy zostali w ojczyźnie. Na ogarniętą wojną Ukrainę pojechały autobusy, które PKM Jaworzno wycofało ze swojego taboru na rzecz elektrobusów. Jeszcze w marcu ubiegłego roku do kraju naszych wschodnich sąsiadów dotarły dwie 12-metrowe scanie z darami. Pojazdy zostały w Ukrainie i służą zaspokojeniu potrzeb mieszkańców Lwowa i transportu Ukraińców do granicy z Polską. W połowie lipca wysłano też, tym razem do Mariupola, trzy 15-metrowe MAN-y.

Urządzają życie w Jaworznie

Uchodźcy, którzy trafili do Jaworzna to głównie matki z dziećmi i osoby starsze. Wielu z nich schronienie znalazło w domach jaworznian. Pod swój dach uchodźców przyjęła m.in. **Ewa Szpak**, jaworznicka nauczycielka. Były to dwie mamy z dziećmi. Po pewnym czasie jedna z nich, pani **Alona**, przeprowadziła się z córką do siostry jaworznianki. Z panią Ewą została pani **Natasza** i jej córka. Dzisiaj obie uchodźczynie stabilnie stoją już na własnych nogach. Dzięki pomocy mieszkańców Jaworzna, znalazły mieszkania, które wynajmują, podjęły pracę, a dziewczynki poszły do szkoły. Mimo wyprowadzki, pani Ewa jest w stałym kontakcie ze swoimi podopiecznymi.

– *Niedługo minie rok, jak Natasza z córką przyjechały do Polski i zamieszkały u mnie. Przez ten czas bardzo się polubiłyśmy i zaprzyjaźniłyśmy. Cały czas utrzymujemy kontakt. Odwiedzamy się, dzwonimy do siebie. To już część rodziny i nie wyobrażam sobie, abym całkiem o nich zapomniała* – przyznaje pani Ewa. – *Natasza dobrze sobie radzi w Polsce. Ma stałą pracę, uczy się języka polskiego, chodzi na różne kursy doszkalające. Z odnalezieniem się w polskiej rzeczywistości nie miała problemów* – dodaje jaworznianka.

Pracę w Jaworznie, dzięki pomocy pracowników jaworznickiego PUP, znalazła też **Nina Korol**, która przyjechała do Polski 22 marca ze swoim synkiem, **Sviatoslavem**, najpierw znalazła schronienie w Krakowie, a następnie w naszym mieście. Ukrainka jest dziennikarką i nauczycielką języka ukraińskiego. W Ukrainie pracowała w jednym z regionalnych dzienników. Po przyjeździe do Polski wciąż wykorzystuje swoje reporterskie doświadczenie i pisze artykuły w języku ukraińskim, które ukazują się regularnie na łamach tygodnika Puls Jaworzna. Od pewnego czasu pani Nina pracuje też w Szkole Podstawowej nr 13 jako pomoc nauczyciela. Służy wsparciem jako tłumaczka i pomaga ukraińskim uczniom w nauce. Ale zanim się tego podjęła, sama musiała nauczyć się polskiego. Dziś świetnie się nim posługuje.

REKLAMA

„Własnymi słowami”

Drodzy Mieszkańcy Jaworzna.
Napiszcie historię naszego miasta.

Muzeum Miasta Jaworzna
Stowarzyszenie Twórców Kultury w Jaworznie
Towarzystwo Przyjaciół Miasta Jaworzna

serdecznie zapraszają mieszkańców
do napisania historii naszego miasta
„własnymi słowami”.

Bardzo prosimy o udostępnienie nam wspomnień, pamiętników, zapisków i opowieści o dawnym Jaworznie. Materiały te opatrzone imieniem i nazwiskiem autora i kontaktowym numerem telefonu mogą być przekazywane do Muzeum Miasta Jaworzna przy ul. Pocztowej 5 - drogą elektroniczną na adres mailowy: **info@muzeum.jaw.pl** lub w wersji papierowej, mogą to też być rękopisy dostarczone do Muzeum.

Sami napiszmy historię Jaworzna.

Zobacz więcej:

muzeum.jaw.pl /muzeumjaworzna /muzeum_jaworzno /MuzeumMiastaJaworzna

ny egzamin z solidarności i empatii

– *Mówię po polsku coraz lepiej, ale cały czas muszę się uczyć tego języka. Pomagam bowiem ukraińskim dzieciom w nauce m.in. polskiego, matematyki, biologii. Muszę więc poznawać wiele polskich słów, związanych z danym przedmiotem* – tłumaczy. – *Do SP13 chodzi też mój syn. Wcześniej uczył się w klasie przygotowawczej w SP2. Ale w klasie polskiej odnajduje się też bardzo dobrze* – dodaje.

Ukrainka jest w stałym kontakcie z bliskimi, którzy pozostali w Ukrainie, z mężem i studiującym tam synem. – *Wierzę, że ta wojna niedługo się skończy i znów będziemy mogli być razem* – podkreśla dziennikarka. – *Jestem wdzięczna Polakom za pomoc, jaką nam okazują, i dumna z moich rodaków, którzy tak dzielnie walczą o wolność Ukrainy, która według Rosjan miała poddać się po 3 dniach, a walczy już rok* – zaznacza Nina Korol.

W Jaworznie Ukrainka od dłuższego czasu szuka mieszkania do wynajęcia (z czym nadal boryka się jeszcze wielu uchodźców). Znalezienie lokum to trudne zadanie. Właściciele nieruchomości pozostają nieufni wobec obcokrajowców i często proponują im wynajem obarczony dodatkowymi obwarowaniami. Ukraińców z nóg zwalają też ceny wynajmu. Tym bardziej, że zwykle rodzina dysponuje jedną wypłatą, bo uchodźcy to w większości kobiety i ich małe dzieci, toteż pracuje tylko mama. – *Znalezienie mieszkania dla mnie i synka okazało się skomplikowaną sprawą. Na szczęście mamy dach nad głową. Do tej pory mieszkamy w pokoju, który miasto zapewniło nam i innym uchodźcom w miejscu zbiorowego zakwaterowania. Dlatego moje poszukiwania mogę prowadzić w miarę ze spokojem. Ale bardzo byśmy chcieli już zamieszkać osobno* – przyznaje Nina Korol.

W Jaworznie zadomowiły się już też siostry, **Irina Riewa** i **Larysa Bajrachna**, które na początku marca zeszłego roku przyjechały do naszego miasta z Charkowa. – *W Jaworznie czujemy się dobrze. To ładne miasto, jaworznianie są bardzo życzliwy, przyjacielscy. Czujemy się bezpieczne* – przyznaje pani Irina. – *Wciąż mieszkamy w hotelu Dalia. Ja opiekuję się 3-letnim wnukiem, a moja córka pracuje w jaworznickim szpitalu. Podobnie jak ja, jest z zawodu pielęgniarką. Z racji przepisów nie mogła jednak podjąć pracy na takim stanowisku. W Jaworznie pracuje więc jako sanitariuszka* – wyjaśnia Ukrainka.

Jej siostra, pani Larysa, jest inżynierem konstruktorem. Przed wojną pracowała w zawodzie. W Polsce, z powodu niedostatecznej znajomości języka polskiego, nie może podjąć podobnej pracy, a ze względu na wiek i problemy ze zdrowiem, nie jest w stanie pracować fizycznie. – *Wciąż szukam wyjścia z tej sytuacji* – przyznaje Ukrainka.

Wraz z siostrą intensywnie uczą się polskiego. Chodzą na kurs językowy do Miejskiej Biblioteki Publicznej, gdzie lekcji udzielają uchodźcom pracownicy książnicy. Po kilku miesiącach nauki, zrobiły ogromne postępy. Dobrze rozumieją nasz język. Coraz lepiej mówią po polsku. – *Lepiej nam idzie rozumienie polskiej mowy, niż to, kiedy same musimy powiedzieć coś w tym języku. Ale dzięki cudownym nauczycielkom, paniom Agnieszce i pani Tatianie, coraz lepiej mówimy po polsku* – podkreśla pani Larysa.

Solidarni z Ukrainą

Kursy językowe odbywają się w bibliotece dla grup o różnym stopniu zaawansowania. Z takiej możliwości skorzystało już kilkuset uchodźców. Siostry z Charkowa są w grupie, w której nauka odbywa się już na wyższym poziomie. Wciąż zgłaszają się jednak nowi uchodźcy, którzy mówią po polsku tylko trochę lub wcale.

– *Nauka idzie dobrze. Polski i ukraiński nie są od siebie jakoś bardzo odległe* – podkreśla **Agnieszka Dąbrowska** z jaworznickiej biblioteki, która uczy Ukraińców polskiego wraz ze swoją biblioteczną koleżanką, **Tatianą Swirydową**. – *Nasi kursanci pilnie się uczą i robią postępy w szybkim tempie. Najtrudniejsza jest dla nich artykulacja, np. wymawianie „ą”, „ę”, połączenia liter, np. „sł”, „dź”* – zaznacza bibliotekarka.

Irina Riewa i Larysa Bajrachna ze swoją nauczycielką polskiego, Agnieszką Dąbrowską (w środku) | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Uchodźcy mogli liczyć na pomoc w różnych dziedzinach. Dzieci poszły do szkoły. Wspólnota Betlejem zaprosiła na wspólne świętowanie Wielkanocy | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Więcej na temat kursów językowych można dowiedzieć się bezpośrednio w siedzibie głównej miejskiej książnicy, która oferuje także wiele innych propozycji, skierowanych do przybyszów. Przez kilka miesięcy jaworznicka MBP realizowała miejski projekt pt. „Razem z Ukrainą”. Do udziału w nim bibliotekarze zaprosili dzieci i dorosłych. Były to rozmaite warsztaty, zabawy i gry edukacyjne, wspólne czytanie. Dorosłym biblioteka zaproponowała np. integracyjne zajęcia z rękodzieła, korzystanie z kafejki internetowej, udział w spotkaniach, dotyczących zbliżenia kultur, relaksu przy regionalnej sztuce, poznawaniu Jaworzna. W bibliotecznych zbiorach są już także od pewnego czasu książki w języku ukraińskim, które biblioteka pozyskała w dużej mierze od mieszkańców Kijowa.

W połowie lutego nasza książnica ruszyła z nową inicjatywą pn. „Biblioteka dla wszystkich. Różni. Równi. Ważni". To ogólnopolski projekt, realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w partnerstwie z Save the Children International. W jego ramach bibliotekarze realizują dwa zadania. Pierwszym z nich jest Cyfrowe Centrum Edukacji dla dzieci ukraińskich, które powstało w bibliotecznej filii Podłęże 1. W CCE uczniowie mogą korzystać z komputerów, by uczyć online w ukraińskiej szkole. Centrum służy też dzieciom, które uczą się w polskich szkołach i chcą uzyskać pomoc w nauce.

Drugim obszarem projektu „Biblioteka dla wszystkich. Różni. Równi. Ważni" jest zagospodarowanie czasu wolnego dzieciom i dorosłym. Najmłodsi biorą udział w zajęciach integracyjnych z polskimi dziećmi. Dla dorosłych książnica proponuje m.in. seanse w ramach Filmowej Kawiarenki.

Swoje propozycje dla uchodźców mają też inne jaworznickie instytucje. Od samego początku o ukraińskich przybyszy postanowili zadbać pracownicy Młodzieżowego Domu Kultury na Osiedlu Stałym. Najpierw urządzili imprezę na Dzień Kobiet, a następnie zorganizowali cykl zajęć, na który zaprosili ukraińskie dzieci i młodzież. O nowych propozycjach MDK można przeczytać na jego stronie internetowej.

Anna Zielonka-Hałczyńska

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY?

INSTRUKTOR/KA KULTURY

PRACOWNIA CERAMICZNA

MCKiS Jaworzno

CENIMY
OTWARTOŚĆ
UMIEJĘTNOŚĆ WSPÓŁPRACY
ENTUZJAZM
INNOWACYJNOŚĆ
KOMUNIKATYWNOŚĆ

Szczegóły na stronie:
mckis.bip.jaworzno.pl
/ tel. 32 745 10 30 w. 23
Masz gotowe CV,
wyślij: praca@mckis.jaw.pl

REKLAMA

OCIEPLENIE DOMU,
NOWE OGRZEWANIE
to się opłaca!

czyste powietrze
zdrowy wybór
Twój wybór!

WEŹ DOTACJĘ !!!
W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU „CZYSTE POWIETRZE"
Najwyższe dofinansowanie do 136 200 zł
dla inwestycji z KOMPLEKSOWĄ TERMOMODERNIZACJĄ
jednorodzinnego budynku mieszkalnego
Zasady programu znajdziesz na stronie:

czystepowietrze.gov.pl

POTRZEBUJESZ KONSULTACJI ???
SKORZYSTAJ Z BEZPŁATNEJ POMOCY W SWOJEJ GMINIE
GMINNY PUNKT KONSULTACYJNO-INFORMACYJNY
Adres: Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Jaworznie
43-600 Jaworzno, ulica Krakowska 9, II piętro
Mail: czystepowietrze@um.jaworzno.pl
Telefon kontaktowy: 32 61 81 965

KIEDY ???
w środy 8:00 - 14:00
w piątki 8:00 - 12:00

Ministerstwo Klimatu i Środowiska
Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
Jaworzno źródło energii

Wyspecjalizowana firma z Tychów przeprowadziła na początku lutego pielęgnację lipy Bożeny | fot. Taxus Arbor

Drzewa z historią

Zakończyła się pielęgnacja czterech jaworznickich pomników przyrody - długowiecznych lip, które rosną na terenie naszego miasta. Trzy z nich przeszły leczenie jeszcze w ubiegłym roku. Czwartą lipą drobnolistną, o obwodzie pnia 389 cm, specjaliści od drzew zajęli się na początku lutego. Wyspecjalizowana firma z Tychów przeprowadziła w jej koronie drobne cięcia i zamontowała specjalne wiązania.

W Jaworznie mamy 42 pomniki przyrody. O ich dobrostan dbają urzędnicy z Wydziału Ochrony Środowiska jaworznickiego magistratu. – *Pomnikami przyrody na terenie miasta Jaworzna są drzewa leciwe, z których część została objęta ochroną prawną już w 1984 roku, ze względu na wyjątkowe walory przyrodnicze* – podkreśla **Marzena Adamczyk**, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Jaworznie. – *W 2019 roku, ze względu na konieczność dostosowania się do nowych wytycznych opracowanych przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska, uporządkowano dotychczasowe uchwały dotyczące ustanowionych pomników przyrody w mieście. Wtedy podjęto nowy akt prawny, który zastąpił 20 wcześniej obowiązujących. I tu ciekawostka! Każdemu z 42 drzew nadano imię i to nieprzypadkowe. Pracownicy Wydziału Ochrony Środowiska, przed przygotowaniem uchwały, pytali właścicieli posesji, przy których rosną pomniki, jak chcieliby nazwać „swoje" drzewa. I tak od paru lat w Jeleniu można zobaczyć dąb o imieniu Szymon, w Długoszynie lipę Wiktorię czy w Centrum - głóg Radosław* – wymienia.

Jak dodaje, jako że drzewa to organizmy żywe – tak jak ludzie, również one potrzebują fachowej „opieki medycznej". – *Specjalistyczne firmy dokonują oceny ich stanu zdrowotnego (czasem pomocna jest w tym kamera termowizyjna), na podstawie której planowane są zabiegi pielęgnacyjno-zabezpieczające, oczywiście z uwzględnieniem zasad dobrych praktyk ogrodniczych i ogólnie przyjętych zasad chirurgii drzewa. Pielęgnacje pomników przyrody to zabiegi kosztowne, stąd ich realizacja musi być racjonalnie zaplanowana* – tłumaczy dalej Marzena Adamczyk. – *W ubiegłym roku zabiegom pielęgnacyjnym zostały poddane trzy „dziewczyny": Stanisława i Zofia z Długoszyna oraz Karolina z Byczyny. Natomiast początkiem bieżącego roku niezbędne cięcia i podwiązania wykonano na lipie Bożena w Ciężkowicach* – wyjaśnia.

Jaworznickie pomniki przyrody rosną pojedynczo lub w grupach. Oprócz 11 lip są również 4 jesiony, 23 dęby i po jednym wiązie, brzozie, jaworze i głogu. Imiona drzew się nie powtarzają. Żeńskie zostały nadane lipom i brzozie. To m.in. Maria, Katarzyna, Anna, Karolina czy Brygida. Męskimi imionami nazwano z kolei dęby, wiąz, jawor i głóg. W tym gronie są np. Florian, Grzegorz, Franciszek, Radosław i Jan.

W samym centrum Jaworzna, przy ul. Pocztowej, jest np. brzoza Agnieszka. Rosną tam też lipa Grażyna, dąb Paweł i klon Janusz.

Drzewami, które mają największe obwody, są dwa dęby – Stanisław i Filip, które rosną w Dębie. Obwód każdego to 495 centymetrów.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Jaworznianka, Agnieszka Kuchto, ma za sobą wiele wypraw górskich, a pomysłów na kolejne eskapady wciąż jej nie brakuje. Rozmawiamy z nią na temat jej pasji

Czas spędzony w górach jest nagrodą

Co jest twoją największą pasją?

Podróże połączone z fotografią, ale przede wszystkim wędrówki górskie. Uwielbiam kontakt z naturą, a właśnie w górach, mogę z nią obcować najbliżej. Czasem wędruję pieszo, czasem przemieszczam się na rowerze.

Kiedy i jak to się zaczęło?

Zaczęło się jeszcze w szkole od wycieczek organizowanych przez mojego wychowawcę, pana Tadeusza Ślusarka. Uczęszczałam wtedy do Szkoły Podstawowej nr 4 w Jaworznie na Starej Hucie. Bardzo ciepło wspominam tego nauczyciela. Uczył mnie nie tylko matematyki, ale i wprowadził w świat gór. Prowadziłam wtedy książeczkę PTTK, w której zapisywało się przebyte trasy i zdobywało kolejne poziomy. Dla dziecka było to bardzo motywujące- zdobywać punkty i odznaki. Dziś już tego nie potrzebuję, bo samo przebywanie w terenie jest dla mnie największą nagrodą. Nawet wyprowadziłam się z mojego rodzinnego miasta, Jaworzna i zamieszkałam w Nowym Targu, by być bliżej gór.

Czy górska pasja jest wymagająca?

Moim zdaniem nie, dlatego że w górach każdy może znaleźć coś dla siebie. Góry w Polsce to nie tylko Tatry, jak to się niektórym wydaje. Mamy też wiele innych pasm górskich, w których każdy może znaleźć szlak na miarę swoich możliwości. Poza tym powstaje coraz więcej obiektów, takich jak np. wieże widokowe, które umożliwiają, nawet ludziom bez dobrej kondycji, podziwianie panoram górskich po krótkim, niewymagającym spacerze.

Co takiego jest w górach?

Zacytuję słowa Piotra Pustelnika: „Dlaczego chodzisz po górach? Odpowiedziałem, że ludzi można podzielić na dwa rodzaje: na tych którym nie trzeba tej pasji tłumaczyć i na tych, którym się jej nie wytłumaczy.” Poza tym od dziecka nawet jedzenie smakowało mi bardziej na świeżym powietrzu. Dlatego w górach często można mnie spotkać, odgrzewającą obiad na kuchence gazowej lub gotującą świeżą, pachnąca kawę w kawiarce.

Ile miejsc już zdobyłaś i jakie najwyższe górskie szczyty masz na swoim koncie?

Nie jestem w stanie tego policzyć. Nie robię tego dla statystyk, odznak czy nagród, tylko dla samego faktu przebywania w górach, obcowania z naturą i pokonywania własnych ograniczeń. Te same miejsca w górach są zupełnie inne o różnych porach roku, a nawet dnia. Dlatego niektóre miejsca odwiedzam wiele razy. Byłam już na wielu szlakach i szczytach Beskidu Śląskiego, Żywieckiego, Małego, Wyspowego, Sądeckiego, Makowskiego, w Bieszczadach, Karkonoszach, Rudawach Janowickich. Ostatnio szczególnie upodobałam sobie Gorce, Pieniny, Tatry Polskie i Słowackie oraz wiele małych pasm po stronie słowackiej. Odwiedziłam kilka szczytów we Włoszech w Apeninach, w Alpach Julijskich na Słowenii, a także podziwiałam wschód słońca na górze Synaj w Egipcie. Na wakacjach szukałam nawet najmniejszej górki, by popatrzeć na okolicę z innej perspektywy.

Agnieszka Kuchto w górach odnajduje ciszę i spokój | fot. Archiwum prywatne

Czy prowadzisz zapiski, notujesz, gdzie już byłaś i gdzie jeszcze chciałabyś dotrzeć?

Formą moich zapisków z podróży jest mój mini blog na Facebooku „Dreptam tu i tam”. Jeśli chodzi o planowanie wycieczek, to różnie to bywa. Są takie, które planuję z dużym wyprzedzeniem, ale też bywa, że wstaję rano, patrzę w okno lub w kamerki internetowe i decyduję się na wyprawę.

Na twoim blogu znaleźć można wiele pięknych zdjęć.

Tak, są to zdjęcia z moich wypraw. Wcześniej publikowałam je na swoim prywatnym koncie na FB. Jednak któregoś dnia wpadłam na pomysł utworzenia bloga, na którym mogłabym się dzielić zobaczonymi przez siebie i uchwyconymi w moim obiektywie widokami. Uwielbiam robić zdjęcia. Poza tym myślę, że publikacja takich zdjęć może być dla innych zachętą do zebrania się z kanapy, wyjścia na spacer.

Które góry kochasz najbardziej?

Nie mam ulubionego pasma górskiego, choć przez ostatnie 5 lat to właśnie w Gorcach zostawiłam największą część mojego serca. Tutaj mam najbliżej. Mogę spontanicznie wybrać się na spacer, by w górach podziwiać wschód czy zachód słońca. Wybieram jednak miejsca mniej uczęszczane przez turystów. Cenię sobie piękne widoki, ciszę i spokój. Gdy tylko mogę, spędzam też noc w górach pod namiotem, by z samego rana, z kawą w ręce, podziwiać wschód słońca.

Czy łatwo jest pogodzić taką pasję z pracą zawodową?

Każdy, kto ma pasję, wie, że zawsze znajdzie się na nią czas. Sama czasem mam go więcej, czasem mniej, ale kontakt z przyrodą jest dla mnie najlepszą formą odpoczynku. Nie zawsze chce mi się wstać wcześnie rano, czy dreptać pod stromą górę, ale to, co spotyka mnie na szczycie, wynagradza każdy trud. Mieszkając w Jaworznie, najbliższe góry miałam godzinę drogi samochodem, a teraz widzę Tatry z okna, a ten widok nigdy mi się nie znudzi.

Jaworznianka przekonuje, że w górach kawa smakuje lepiej | fot. Archiwum prywatne

Jakie są twoje plany, jako pasjonatki, na najbliższą przyszłość?

W tym roku mam jeden jasno wytyczony cel, na który czekałam przez kilka lat. W czerwcu wybieram się na Maderę, bardzo górzystą i idealną dla mnie wyspę. Czeka na mnie również wulkan we Włoszech, na który nie udało mi się wejść w zeszłym roku z powodu niekorzystnej pogody. W dalszej przyszłości myślę również o Gruzji, to też piękny i górzysty kraj. Gdyby nie ograniczony budżet, to chyba byłabym wszędzie...

Dziękuję za rozmowę.

Natalia Czeleń

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

REKLAMA

Uczestniczki warsztatów świetnie sobie radzą | fot. Natalia Czeleń

Stworzą chusty

W Domu Kultury im. Z. Krudzielskiego w Szczakowej regularnie odbywają się szydełkowe warsztaty dla dorosłych. Uczestniczki dziergają kolorowe chusty. Za nimi już trzy spotkania. Warsztaty zakończą się we wtorek, 28 lutego. To jednak nie koniec kreatywnych zajęć dla dorosłych w szczakowskiej placówce.

Warsztaty pn. „Którą tu wybrać?" prowadzi **Angelina Więckowska**. Instruktorka służy pomocą na każdym etapie pracy rękodzielniczej. Na początku zaprezentowała uczestniczkom 4 wzory chust. Każda z pań zapisanych na warsztaty sama decydowała, jaką chustę wykona. Następnie instruktorka objaśniła technikę dziergania poszczególnych wzorów chust. Zajęcia przebiegają w miłej i relaksującej atmosferze. – *Pomysł na zorganizowanie tych zajęć był świetny. Na warsztatach bardzo miło upływa czas. Pani instruktor fantastycznie je prowadzi. Możemy nauczyć się nowych technik w szydełkowaniu* – mówi uczestniczka warsztatów, **Jowita Staroń**.

Panie pracę kontynuują także w domach z uwagi na to, że wykonanie takiej chusty wymaga sporo czasu. Instruktorka zapowiada, że to nie koniec pomysłów na kreatywne warsztaty. – *Jednego miesiąca prowadzę warsztaty z makramy, kolejnego z szydełkowania. Niebawem można więc spodziewać się kolejnych zajęć z makramy* – obiecuje Angelina Więckowska.

Tymczasem na miłośników ręcznych robótek czeka miła niespodzianka. W czwartki, 23 lutego i 2 marca, w Domu Kultury w Szczakowej odbędą się warsztaty decoupage dla początkujących. Zajęcia startują o godz. 16 i potrwają do godz. 17.30. W trakcie warsztatów uczestnicy będą ozdabiać kuchenną deseczkę, klasyczną techniką decoupage. – *Zapewniamy niezbędne materiały, przekażemy wiele cennych informacji dla początkujących twórców. Technika prosta, a deseczka przejdzie urokliwą metamorfozę* – zapowiadają organizatorzy.

Zapisy przyjmuje **Ewelina Karweta** pod nr. tel. 32 617 75 38.

Natalia Czeleń

Książkowe premiery jaworznianek

Jeszcze w tym tygodniu na rynku wydawniczym ukażą się najnowsze powieści dwóch jaworznickich pisarek. Dzisiaj została zaplanowana premiera „Carmen", czyli ostatniej części trylogii „Wnuczka wariatki", której autorką jest Danuta Noszczyńska. Już jutro, w piątek, 24 lutego, w księgarniach będzie dostępna powieść „Coś patrzy" Agnieszki Kaźmierczyk. Książka jeszcze przed premierą zdobyła uznanie czytelników, którzy mogli kupić ją w przedsprzedaży.

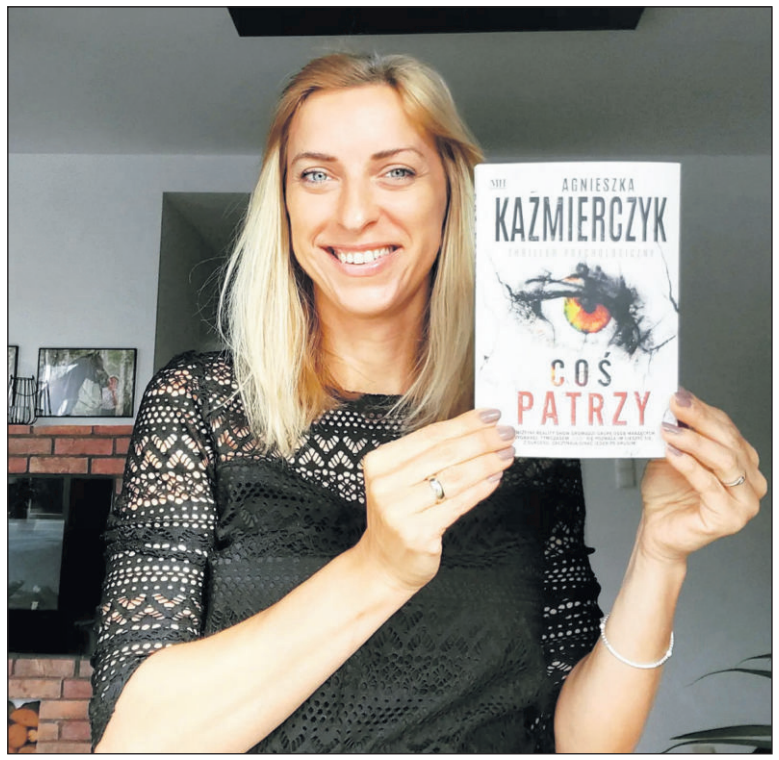

Agnieszka Kaźmierczyk prezentuje swoją najnowszą powieść | fot. Materiały prywatne

– *Jeszcze nie było premiery, a pojawiło się już sporo recenzji w social mediach i na lubimyczytac.pl* – nie kryje radości **Agnieszka Kaźmierczyk**. – *Cieszę się, że książka się podoba. Wystarczy zerknąć na oceny. „Coś patrzy" uzyskało już ocenę 9,7 na 10. Jestem bardzo zadowolona. Sporo osób nabyło książkę w przedsprzedaży. To cieszy* – przyznaje.

Agnieszka Kaźmierczyk zasłynęła na rynku czytelniczym takimi powieściami, jak np. „Rusalka", „Księżyc nad Świtezią", „Topielica ze Świtezi", „Epidemia uczuć" i dwa tomy „Klątwy sióstr". Najnowsza książka jaworznianki pt. „Coś patrzy" opowiada o losach uczestników reality show, którzy zamieszkują w domu Wielkiego Brata. Gdy go opuszczają, dochodzi do serii tajemniczych zdarzeń, w których niektóre z tych osób giną. Rozwikłać zagadkę próbuje dziennikarka Beata, która podejmuje ryzyko i dołącza do programu.

Jak podkreśla Agnieszka Kaźmierczyk, w powieści „Coś patrzy" podjęła temat szeroko pojętej moralności, zakłamania. Chce skłonić czytelnika do przemyśleń nad tym, co by było, gdyby ludzkie grzeszki zostały nagle ujawnione.

Autorka zaprasza do lektury, a także do udziału w swoim spotkaniu autorskim. Odbędzie się ono 20 marca o godz. 16.30 w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaworznie.

A już dziś (w czwartek, 23 lutego) na półkach w księgarniach w całej Polsce będzie można znaleźć powieść pt. „Carmen" **Danuty Noszczyńskiej**. – *Lada moment będą wszystkie trzy* – przyznała pisarka przed premierą, na swoim facebookowym profilu. – *Jeśli czekacie na wyjaśnienie do końca (albo raczej początku) wszystkich sekretów rodu „Wariatki", to zapraszam do lektury. Polecam całą trylogię tym, którzy nie czytali pierwszych tomów. Jest w niej o tym, jak wiele w naszym życiu zależy od ludzi, miejsc, w które rzuca nas los, i pozornie przypadkowych wydarzeń. Dlatego... nie osądzaj, bo nigdy nie znasz całej prawdy o drugim człowieku* – zaznaczyła pisarka.

„Carmen" to ostatnia część opowieści o wnuczce, córce i jej mamie, czyli tytułowej Wariatce. Każdy tom dotyczy jednej z tych bohaterek. Każda z nich jest inna i inaczej patrzy na świat. Carmen jest seniorką rodu i jednocześnie bardzo ekstrawagancką osobą, która nie umie znaleźć wspólnego języka ze swoją córką, Aliną. Również Alina nie rozumie swojej matki i uważa, że jest niezrównoważona. Dlatego na długie lata zerwała z nią kontakt. Jest za to bardzo surowa dla swojej córki Poli, która, choć jest już dorosła, nadal żyje pod dyktando Aliny.

W trylogii Danuta Noszczyńska podejmuje problem braku porozumienia międzypokoleniowego i tego, do jakich dramatycznych konsekwencji może to doprowadzić. Książki autorki są jednocześnie napisane lekko, z humorem, dlatego trudne tematy są przeplecione zabawnymi sytuacjami.

– *W części o Carmen zostanie ukazane jej dzieciństwo, jej przeżycia z tego czasu. Z tego, co wtedy doświadczyła, wynikają bowiem jej dalsze losy, jej stosunek do córki i metody wychowawcze, które z kolei wpłynęły na to, jak Alina wychowywała Polę* – zdradza pisarka.

Ostatnia część trylogii ma ukazać się w pierwszym kwartale 2023 roku.

Danuta Noszczyńska napisała do tej pory 23 książki. Otrzymała trzy nagrody „Pazura" na Festiwalu Literatury Kobiet „Pióro i Pazur" za książki pt. „Wszystkie życia Heleny P.", „Pod dwiema kosami, czyli przedśmiertne zapiski Żywotnego Mariana" i „Harpia".

Anna Zielonka-Hałczyńska

Oczarowali publiczność

Gromkie oklaski zebrał w niedzielę, 19 lutego, w Domu Kultury im. Z. Krudzielskiego zespół ProJazz. Koncert pt. „Sezony Miłości" w wykonaniu młodzieży i trenerów ze studia muzycznego z Trzebini zachwycił jaworznicką publiczność.

Muzycy na scenie zaprezentowali najbardziej znane utwory miłosne w swoich autorskich aranżacjach. Tego wieczoru sala Domu Kultury w Szczakowej wypełniona była po brzegi.

– *Publiczność dopisała i żywo reagowała na występ muzyków na scenie. Artyści nawiązali z nimi fantastyczny kontakt. Zresztą, publiczność bardzo miło wspomina niedzielne wydarzenie, co widać m.in. na Facebooku Domu Kultury w Szczakowej* – mówi **Marcin Miliński** z MCKiS.

Koncert podobał się jaworzniance, **Annie Nazarewicz-Chechelskiej**.

Sceną w Domu Kultury w Szczakowej zawładnęli młodzi i zdolni artyści z grupy ProJazz | fot. Materiały MCKiS Jaworzno

Najbardziej przypadł jej do gustu występ jednej z wokalistek, **Mileny**, która zaśpiewała utwór „Rise up". – *To było piękne wydarzenie. To się słyszało, to się czuło! Bardzo dziękuję tym młodym, zdolnym artystom. Śpiewali czysto, synchronicznie, a te ich aranżacje robiły wrażenie. Uważam, że ta grupa jest nadzieją polskiej sceny muzycznej* – mówi pani Anna.

Szkoła ProJazz powstała w 2017 r. Skupia młodych artystów, którzy mają okazję szlifować swój talent pod okiem specjalistów. Muzycy chętnie występują na scenie. W czasie swojego niedzielnego koncertu w Szczakowej zapowiedzieli, że w czerwcu ruszą w trasę z nowym repertuarem i ponownie zawitają do Szczakowej. ***NC***

Pracują nad warsztatem

W czwartek 23 lutego, o godz. 17, w Muzeum Miasta Jaworzna odbędzie się kolejne spotkanie młodzieżowej Grupy Poetyckiej. Gościem specjalnym wieczorku poetyckiego pt. „A może jestem jak Safona" będzie **Magdalena Węgrzynowicz-Plichta** - poetka, socjolog, pedagog, redaktor i wydawca.

Grupa Poetycka powstała w naszym mieście w ubiegłym roku w ramach projektu „Pomiędzy słowami" z inicjatywy **Renaty Batko**. Działania grupy od początku wspierają: Muzeum Miasta Jaworzna oraz Stowarzyszenie Twórców Kultury w Jaworznie. Projekt skierowany jest głównie do młodzieży od 15. roku życia. Nie jest to jednak grupa hermetyczna. – *Młodsze osoby, które bardzo chcą, także mogą się do nas przyłączyć* – mówi pani Renata. Zainteresowani zapisywać się mogą telefonicznie, dzwoniąc pod nr tel. 604 308 392. Spotkania grupy odbywają się w każdy ostatni czwartek miesiąca w jaworznickim muzeum przy ul. Pocztowej 5 o godz. 17. Zajęcia są bezpłatne.

W czasie takich warsztatów młodzież wiele się może nauczyć. Renata Batko chce dać swym podopiecznym możliwość pracy nad warsztatem pisarskim, ale też okazję do sprawdzenia się w publicznych wystąpieniach.

– *Czytamy na głos swoją własną poezję, ale też wiersze znanych poetów. Jeśli ktoś wyrazi taką chęć, pracuję z nim nad jego utworem online. Podpowiadam, co można w nim zmienić, poprawić, ale mimo to wciąż ten wiersz musi zachować charakter jego autorskiej pracy* – zapewnia Renata Batko.

Opiekunka młodych literatów zachęca swoich podopiecznych do udziału w konkursach literackich. Organizuje też dla nich spotkania z cenionymi współczesnymi poetami i pisarzami. Niedawno młodzież spotkała się m.in. z prezesem jaworznickiego STK - **Jackiem Maliszczakiem**. Lutowe spotkanie będzie natomiast okazją do rozmowy z Magdaleną Węgrzynowicz-Plichtą, znaną i lubianą poetką, która jest autorką dziewięciu tomów poetyckich. – *Serdecznie zapraszam na spotkanie również osoby niebędące członkami Grupy Poetyckiej* – zachęca Renata Batko.

Natalia Czeleń

Na spotkaniu Grupy Poetyckiej gościł m.in. poeta z Katowic - Bolesław Stelmach | fot. Materiały prywatne

Filmowa Kuchnia MCKiS

Cate Blanchett - kino antypodów cz. 5

Cate Blanchett wielką aktorką jest i już. Co prawda znakomita większość filmów, w których wystąpiła, to produkcje nieaustralijskie, ale jest według mnie niekwestionowanym dobrem tego kraju. Błyszczy na ekranie bez względu, czy gra role pierwszo czy drugoplanowe, a bogata filmografia świadczy o jej nietuzinkowym talencie.

„Manifesto" to jeden z tych filmów, które dają możliwość pokazania kunsztu aktorskiego. Cate Blanchett niczym kameleon wciela się w 13 postaci i przedstawia najbardziej wyraziste i radykalne manifesty artystyczne, filozoficzne i polityczne XX wieku. Film debiutował w galeriach jako wielokanałowa instalacja artystyczna, w wersji kinowej równoczesność zamieniono na przedstawienie linearne. Najbardziej istotne są konteksty i zainscenizowane sytuacje, zderzenie codzienności i banału z górnolotnie brzmiącymi słowami. Kanoniczne teksty, poprzez wręcz absurdalny sposób użycia, zyskują nowy kontekst. Równocześnie reżyser, jak i aktorka unikają wejścia w przeintelektualizowanie, hermetyczność czy przesadzoną formę. W wirtuozerskiej interpretacji Cate Blanchett, w wygłaszanych w teatralnej formie monologach widzimy, że nie są o nas i nas nie dotyczą, a obnażają raczej pragnienia ich autorów, frustracje, chęć zaistnienia w zbiorowej pamięci. „Manifesto" jest wizualnym manifestem, podanym w bardzo przystępnej formie, co jest wielką zasługą jego twórców. ***KP***

Filmografia

Babel, reż. Alejandro González Iñárritu, USA/Meksyk/Francja 2006
Blue Jasmine, reż. Woody Allen, USA 2013
Bordertown, reż. Ken Cameron i inni, Australia 1995 – serial
Carol, reż. Todd Haynes, USA/Wielka Brytania 2015
Ciekawy przypadek Benjamina Buttona, reż. David Fincher, USA 2008
Elizabeth, reż. Sekhar Kapur, Wielka Brytania 1998
Gdzie jesteś Bernadette, reż. Richard Linklater, USA 2019
Heartland, reż. Paul Fain i inni, Australia 1994 – serial
Idealny mąż, reż. Oliver Parker, USA/Wielka Brytania 1999
Manifesto, reż. Julian Rosefeldt, Niemcy 2015

GRAJ Z MCKiS

Colt Express i Colt Express: Kurierzy i pociąg pancerny

Przygoda na Dzikim Zachodzie

Lipiec 1899 roku. Na pociąg ekspresowy Union Pacific napadł gang bezlitosnych bandytów, którzy zdołali sterroryzować i obrabować 47 pasażerów podróżujących z Folsom w Nowym Meksyku. Czy szeryf Samuel Ford zdoła powstrzymać gang przed zabraniem pieniędzy przeznaczonych na wypłaty dla pracowników Kompanii Węglowej Nice Valley? Oby nie, ponieważ szybkie wzbogacenie się jest waszym głównym celem w tej grze – pora rozpocząć przygodę na Dzikim Zachodzie.

Colt Express, gdańskiego wydawnictwa Rebel, jest na rynku już od kilku lat, a jego stałe dodruki świadczą o popularności tytułu. Miarą popularności są również wychodzące co jakiś czas dodatki – był już Szeryf i więźniowie, były również Konie i dyliżans. Ponadto gracze mogli zaopatrzyć się w małe dodatki z serii Bandits, a ci „urodzeni pod szczęśliwą gwiazdą" dostali w swoje ręce rozszerzenie z DeLoreanem DMC-12 i mogli poczuć się jak w filmie „Powrót do Przyszłości 3"! Obecnie gracze mogą ponownie powiększyć swoją kolekcję – tym razem o dodatek Kurierzy i pociąg pancerny, który wprowadza drugi pociąg i jeszcze więcej zwrotów akcji.

Colt Express to nic innego, jak gra o napadzie na pociąg. Gracze muszą dobrze zarządzać swoimi kartami i starać się przewidzieć, co zrobią inni członkowie gangu, ponieważ grę wygrywa osoba, która na koniec będzie posiadać łupy o większej wartości. Tytuł od **Christophe Raimbaulta** stawia również na korzystanie z blefów i dobre zapamiętywanie użytych przez kolejnych graczy kart. Każdy z uczestników rozpoczyna rozgrywkę z postacią o indywidualnej zdolności i określoną liczbą kart na ręce. W zależności od opisu bieżącej rundy, gracze będą wykładać na wspólny stos karty, planując akcje swojej postaci. Kiedy już zakończy się faza planowania, rozpoczyna się realizacja i rozpatrywanie wszystkich zagranych kart. Często zdarzało mi się, że worek z pieniędzmi, po który sięgałem, został dopiero co zabrany przez innego gracza, albo szeryf, będący przy lokomotywie, cudownie znalazł się właśnie w tym wagonie, do którego dopiero co wskoczyłem. Wszystkie te niespodziewane wydarzenia wzbogacają rozgrywkę o walor humorystyczny. Już sama podstawka pozwala cieszyć się grą w gronie sześciu osób, a im więcej graczy, tym zabawa jest lepsza – i nie trzeba się martwić zbyt długim czekaniem na swoją kolej.

Warto również wspomnieć, że Colt Express nie jest grą trudną – instrukcja jest zwięźle napisana, a zasady łatwe do przyswojenia. Nie inaczej jest z najnowszym dodatkiem.

Kurierzy i pociąg pancerny to największy z dotychczasowych dodatków. Już samo to, że rozszerzenie wprowadza drugi pociąg, pozwala mieć nadzieję, na jeszcze więcej zabawy i niespodziewanych zwrotów akcji. No i tak rzeczywiście jest.

Tym razem gracze dzielą się na dwie drużyny i rozpoczynają grę w tym samym wagonie pociągu z podstawki. Już nie musimy martwić się szeryfem, który nagle wskoczy nam do przedziału, lecz na drodze po tajne dokumenty stoją nam trzy meple kurierów oraz dwie kartaczownice gatlinga – tyle dobrze, że również i my możemy z nich skorzystać i przeprowadzić zmasowany ostrzał wszystkich pionków w zasięgu wzroku – niestety, również i swoich kompanów (mogą być potem trochę źli). Z każdą kolejną rundą pociąg startowy będzie mijał kolejne wagony pociągu pancernego, więc przed końcem piątej rundy należy jak najszybciej uciekać, gdyż do końcowej punktacji liczą się tylko łupy bandytów znajdujących się w pociągu startowym.

Poza drugim pociągiem rozszerzenie wprowadza dwie nowe postacie, a także El Professore, który wkracza do gry w przypadku udziału nieparzystej liczby graczy. Znajdują się tu również elementy uzupełniające postacie, tak aby były one grywalne z każdym dodatkiem, jak np. meple koni czy karty z listami gończymi.

Zarówno podstawka, jak i rozszerzenie są bardzo starannie wykonane. Lokomotywy i wagony są łatwe do złożenia, mają także przeznaczone dla nich miejsca w pudełkach, tak aby nie uległy uszkodzeniu w transporcie. Jeżeli więc szukacie zabawnej gry o rodzinnym napadaniu na pociąg, to warto poszukać swojej kopii Colt Expressu.

Artykuł powstał przy współpracy z wydawnictwem Rebel.

Radosław Kałuża
Galeria: HarcMepel

Pierwszy turniej za szachistami

55 szachistów z całego regionu zmierzyło się w pierwszym turnieju kolejnej edycji Grand Prix Jaworzna w Szachach, organizowanej przez Miejskie Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie. W piątek, 17 lutego, przy planszach zasiedli m.in. jaworznianie, katowiczanie, sosnowiczanie czy gliwiczanie. Wciąż trwają zapisy na kolejne turnieje. Na zwycięzców Grand Prix czekają atrakcyjne nagrody.

Turnieje tegorocznego Grand Prix rozgrywane będą w grupie OPEN, w ramach której prowadzona jest dodatkowa klasyfikacja juniorów do lat 8, 10, 12, 14 i 18. Pierwszy turniej rozegrany został w trybie błyskawicznym w tempie 3+2. Kolejne zmagania przebiegać będą w wolniejszym tempie. – *Chcemy dać naszym zawodnikom możliwość szlifowania swoich zdolności i w szachach „szybkich", i w „wolnych"* – mówi **Jolanta Guzik**, instruktorka jaworznickiej sekcji szachowej. Jaworznianka sama gra w szachy już od 27 lat. – *Gry nauczył mnie pan Władysław Winiarczyk, który zachęcił mnie też do udziału w moim pierwszym turnieju. To był dla mnie zwycięski start i bodziec, by spróbować swoich sił także w rozgrywkach poza Jaworznem* – wspomina pani Jolanta.

Szachiści gry prowadzą systemem szwajcarskim, w którym z góry określa się liczbę rund do rozegrania. Na każdą z nich składają się bezpośrednie pojedynki rozgrywane jednocześnie. – *Za zwycięstwo w grze uczestnik otrzymuje jeden punkt, za remis pół punktu, a za porażkę zero* – tłumaczy Jolanta Guzik.

Dobór par przeciwników w kolejnych rundach zależy od wyników z poprzednich zmagań. Pary dobiera się spośród tych uczestników, którzy dotychczas zdobyli taką samą liczbę punktów. Jeśli liczba uczestników zawodów jest nieparzysta, to w każdej rundzie jeden z uczestników z najmniejszym dorobkiem punktowym, który jeszcze nie pauzował, otrzymuje wolny los, czyli dostaje punkt bez gry.

Pierwsze miejsce w pierwszym turnieju z cyklu tegorocznego Grand Prix w Szachach należało do **Macieja Malika** z Katowic. Tuż za nim uplasował się **Piotr Piesik** z Rybnika. Trzecie miejsce na podium zajął jaworznicki zawodnik, **Igor Musiał**. – *Gram w szachy od 8 lat i bardzo cieszę się, że mam okazję spróbować swych sił w tym turnieju. Długo się do niego przygotowywałem. W ubiegłorocznej edycji też brałem udział i ostatecznie zająłem 5 miejsce* – opowiada Igor.

Udział w pierwszym tegorocznym turnieju w hali MCKiS wziął też jeden z wieloletnich członków jaworznickiego klubu szachowego, **Dawid Nocek**. – *W szachy zacząłem grać jako dziesięciolatek. Pamiętam pierwsze zawody na Osiedlu Stałym, na które zabrał mnie tata. Potem zrobiłem sobie kilkuletnią przerwę, by znów powrócić do pasji i tak gram już od 20 lat. W szachach bardzo podoba mi się to, że wszystko zależy od gracza, a każda partia jest inna* – opowiada Dawid Nocek.

Pierwszy turniej przyniósł Igorowi Musiałowi (pierwszy z lewej) z sekcji szachowej MCKiS trzecie miejsce | fot. Natalia Czeleń

Choć szachowe zmagania są w toku, można się zapisać do udziału w kolejnych turniejach. Ich terminy to: 24 marca, 28 kwietnia, 19 maja, 9 i 23 czerwca, 22 września, 20 października oraz 17 listopada. Nie ma obowiązku startu we wszystkich turniejach. Do klasyfikacji liczyć się będą tylko wyniki z cykli, w których zawodnik startował.

Zgłoszeń należy dokonać za pośrednictwem systemu chessarbiter.com, najpóźniej na dwa dni przed rozpoczęciem danego turnieju. Liczba miejsc jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń. Więcej informacji pod nr tel. 609 554 126.

Zimowe turnieje rozgrywane są w sali szachowej na pierwszym piętrze Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS przy ul. Grunwaldzkiej 80. Gry wiosenne i letnie prawdopodobnie przeniesione zostaną na świeże powietrze pod „Płaszczkę" w Centrum.

Przypominamy, że w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS co tydzień odbywają się też spotkania klubu szachowego. – *We wtorki i czwartki prowadzimy zajęcia dla dzieci początkujących, a w piątki spotkania dla osób bardziej zaawansowanych. Prowadzimy też zajęcia przez internet z osobami zaawansowanymi. Do grupy przyjmiemy wszystkich chętnych od 5. roku życia. Nasz najstarszy zawodnik ma 80 lat* – opowiada Jolanta Guzik.

Natalia Czeleń

SPORTOWY express

Udany sparing

3:1 wygrali siatkarze z MCKiS Jaworzno z drużyną KS-u Rudziniec. Pojedynek był meczem kontrolnym, w którym oba zespoły postanowiły sprawdzić swoje możliwości. Pierwszy set zakończył się bardzo wysokim wynikiem, ponieważ aż 36:34. W drugiej partii Sokoły uległy przeciwnikom 23:25. Dwa kolejne sety zakończyły się tym samym stosunkiem punktów – 25:23 na korzyść drużyny z Jaworzna.

Sparing odbył się w przerwie rozgrywek 2. ligi siatkówki. Kolejny ligowy mecz jaworznicki team zagra z TKS-em Tychy w sobotę, 25 lutego, o godz. 16. Spotkanie odbędzie się w Hali Widowiskowo-Sportowej.

Pogrom częstochowian

Szans na wygraną nie mieli zawodnicy KRS-u TKKF Sportowiec Częstochowa, którzy ulegli aż 0:10 tenisistom stołowym z jaworznickiego LKS-u Zgoda Byczyna. Mecz w ramach 11. kolejki 4. ligi Śląskiego Związku Tenisa Stołowego odbył się w sali sportowej klubu MCKiS Niko. Dla byczyńskich zawodników było to już dziewiąte zwycięstwo w sezonie. – *Podkreślić jednak należy, że w składzie drużyny gości w większości wystąpili reprezentanci Kadry Śląska Młodzików, którzy, pomimo młodego wieku, już prezentują niezwykle dojrzały tenis i wysoki poziom sportowy* – podkreśla **Józef Lenartowicz** z byczyńskiej Zgody. – *Zespołowi z Częstochowy życzymy dalszego rozwoju i wielu sukcesów w przyszłości. A nasz jaworznicki zespół, z pełną pokorą marzący o awansie do 3. ligi, rozegra kolejny pojedynek na wyjeździe 2 marca z zespołem UKS-u Huragan II Sosnowiec – informuje.*

Trofea judoków

Srebrne i brązowe medale przywieźli z Ogólnopolskiego Turnieju Judo mali podopieczni Klubu Sportów Walki Satori. Jaworzniccy zawodnicy wywalczyli trzy srebra i cztery brązy. Srebrne krążki zdobyli: **Kacper Pniak**, **Michał Rzeźnik** i **Tymoteusz Czerwonka**. Brązowe medale dopisali do swojego konta **Kuba Poniatowski**, **Magdalena Poniatowska**, **Amelia Westenholc** i **Pola Kwiatkowska**.

Na turnieju w Sosnowcu sukcesy odnieśli też zawodnicy GujaKan Jaworzno. Przywieźli dwa złote medale i po jednym srebrnym i brązowym. Pierwsze miejsca wywalczyli **Dawid Guja** i **Kaja Guja**. Srebro zdobył **Kamil Pawlik**, a brąz **Agata Szpak**.

Sukcesy w Londynie

Marcel Hulbój, zawodnik Klubu Sportowego Sparta Jaworzno, zdobył dwa medale, srebrny i brązowy, na London Open Championship. Imprezę zorganizowała organizacja International Brazilian Jiu-Jitsu Federation. Srebrny krążek jaworznianin wywalczył w kategorii adult niebieskie pasy GI – 64 kg. W półfinale pokonał **Willa Marshalla Francisa**. W finale uległ natomiast **Wiktorowi Kusznarewowi**. Brązowy medal Marcel Hulbój zdobył natomiast w kategorii NoGi adult niebieskie pasy – 61,5 kg. W półfinale został pokonany przez **Murata Mammedova**.

AZ-H

Marcowe bieganie

Zbliżają się dwie imprezy biegowe, które odbędą się w Jaworznie w pierwszy marcowy weekend. Najpierw, 4 marca, Miejskie Centrum Kultury i Sportu zaprasza wszystkie panie do udziału w drugiej edycji „Piątki" dla Kobiet. Dzień później, 5 marca, wystartuje Bieg Tropem Wilczym. Organizatorką tych drugich zawodów jest Jaworznicka Inicjatywa Narodowa.

Sobotnia impreza dla biegaczek i chodziarek, czyli wspomniana „Piątka", odbędzie się na Sosinie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Najpierw, o godz. 11, rozpocznie się bieg. Zawodniczki będą miały do przebycia 5 km wokół zalewu. 15 minut po ich starcie w drogę wyruszą uczestniczki marszu nordic walking, też na 5 km.

Start i meta będą zlokalizowane w pobliżu strefy sportowej przy dolnym parkingu. Najszybsze biegaczki otrzymają nagrody. Z kolei spacer z kijkami będzie miał formę pozbawioną rywalizacji. Więcej informacji na temat imprezy można znaleźć na stronie internetowej MCKiS Jaworzno.

Nazajutrz zarówno biegaczki, jak i biegacze wystartują z kolei w reaktywowanym po pandemicznej przerwie Biegu Tropem Wilczym, którego jaworznicką odsłonę organizują członkowie JIN. Jak co roku podczas imprezy będą wspominani żołnierze wyklęci. Tym razem będą to Alicja Wnorowska, Irena Szajowska, Witold Pilecki i Tadeusz Płużański.

Start i meta biegu będą zlokalizowane przy dawnym klubie MCKiS Dobra przy ul. Zagrody 2. Początek zmagań o godz. 12. Biegacze mają do wyboru trzy dystanse: 5 km, 10 km i 1963 metry. Odbędzie się też bieg dla dzieci na 600 m. Więcej szczegółów na Facebooku Jaworznickiej Inicjatywy Narodowej.

AZ-H

Koszykarze wygrali mecz play-off

Wygraną rozpoczęli zmagania w fazie play-off trzecioligowi koszykarze MCKiS Jaworzno, którzy w minioną sobotę, 18 lutego, zmierzyli się z MKS-em Smyk Prudnik. Wyjazdowy pojedynek Sokoły wygrały 75:65. W najbliższy weekend (25 lutego) odbędzie się w naszym mieście mecz rewanżowy. Jeśli jaworznicka drużyna wygra to spotkanie, przejdzie do kolejnej odsłony zmagań o awans do 2. ligi.

Koszykarze MCKiS Jaworzno awansowali do fazy play-off 3. ligi koszykówki, jako jeden z czterech najlepszych zespołów z naszego województwa. W trakcie rozgrywek ligowych Sokoły wygrały 9 meczów, a przegrały 5. Po zakończeniu tej części zmagań walczą teraz w fazie play-off, do której zakwalifikowały się najlepsze zespoły z woj. śląskiego i woj. opolskiego. Pierwsza runda obejmuje mecze z jednym przeciwnikiem w systemie do dwóch zwycięstw. Jaworznianie wygrali pierwszy z pojedynków z Prudnikiem, drugą najlepszą drużyną woj. opolskiego. Jeśli zwyciężą też z prudniczanami w najbliższą sobotę, 25 lutego, przejdą do kolejnej rundy play-offów.

Niczego nie mogą być jednak pewni, zwłaszcza że prudnicki zespół, mimo ostatniego niepowodzenia, jest poważnym przeciwnikiem. – *Prudniczanie w rozgrywkach zasadniczych opolskiej 3. ligi prezentowali się świetnie i przez dłuższy czas otwierali tabelę tychże rozgrywek* – podkreśla **Paweł Wróbel** z działu sportu MCKiS Jaworzno. – *Dopiero dwie ostatnie ligowe, wysokie przegrane, najpierw z Weegree Akademią Koszykówki Jełowa, a potem z Basket Akademią Sportową Lubliniec, spowodowały, że ostatecznie młodzi podopieczni trenerów Bartosza Trytka i Tomasza Włodowskiego stracili pierwsze miejsce na korzyść koszykarzy z Jełowej. Jednak druga pozycja przed fazą play-off jest i tak bardzo dobrym wynikiem, a oprócz samego awansu do play-offów zapewnia prudniczanom ewentualną przewagę parkietu w decydującym meczu. Rywalizacja w tej fazie gry toczy się do dwóch wygranych spotkań, a właśnie wyższe miejsce „Smyków" gwarantuje im trzeci, ewentualny, dodatkowy mecz w Prudniku* – tłumaczy.

Najbliższy mecz w Jaworznie odbędzie się w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS w sobotę, 25 lutego, o godz. 19.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Miasto nagrodzi najlepszych sportowców

Do 31 marca jaworzniccy zawodnicy mogą składać wnioski o przyznanie Sportowych Nagród i Wyróżnień Miasta Jaworzna za osiągnięcia z ubiegłego roku na zawodach międzynarodowych i krajowych, udokumentowane przez Polski Związek Sportowy.

Zeszłoroczni laureaci sportowych nagród i wyróżnień | fot. UM Jaworzno

Nagrodzeni mogą zostać zarówno sportowcy, trenujący dyscypliny indywidualne, jak i ci, którzy grają w zespołach. W naborze mogą brać udział osoby z różnych kategorii wiekowych, w tym sportowcy z niepełnosprawnościami.

– *Nagrody mogą otrzymać zawodnicy, którzy uzyskali wysoki wynik sportowy oraz mieszkają w naszym mieście lub są reprezentantami klubu mającego siedzibę w Jaworznie* – informuje **Katarzyna Florek** z Urzędu Miejskiego w Jaworznie. – *Wnioski o przyznanie nagrody lub wyróżnienia należy składać w kancelarii Urzędu Miejskiego w Jaworznie w terminie do 31 marca br. do godziny 14.00. Regulamin przyznawania Sportowej Nagrody Miasta Jaworzna i Sportowego Wyróżnienia Miasta Jaworzna oraz wzór wniosku dostępne są w Wydziale Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Jaworznie, przy ul. Dwornickiego 5, w pokoju nr 5 oraz na miejskiej stronie internetowej* – tłumaczy.

W przypadku zawodników indywidualnych są przewidziane nagrody od I do IV stopnia. Nagroda I stopnia zostanie przyznana za zdobycie medalu lub udział w Igrzyskach Olimpijskich i Igrzyskach Paraolimpijskich. Nagroda II stopnia przysługuje sportowcom, którzy mają na swoim koncie medal mistrzostw świata lub mistrzostw Europy. Stopień III dotyczy zawodników, którzy zdobyli medale w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata lub Pucharu Europy. Z kolei nagroda IV stopnia przysługuje za zdobycie medalu w mistrzostwach Polski lub Pucharze Polski.

Zawodnicy zespołowi mogą otrzymać nagrodę, jeśli reprezentują dyscypliny, w których rywalizacja odbywa się na poziomie co najmniej dwóch lig ogólnokrajowych. Również w tym przypadku są przewidziane cztery stopnie nagradzania. Nagrody I i II stopnia mają te same kryteria jak w przypadku sportowców indywidualnych. Nagrodę III stopnia można otrzymać za zdobycie medalu w mistrzostwach Polski, Pucharze Polski lub za awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. Nagroda IV stopnia dotyczy awansu do wyższej klasy w rozgrywkach ligowych. – *Sportowe Wyróżnienie Miasta Jaworzna w dyscyplinach indywidualnych i zespołowych mogą otrzymać zawodnicy, którzy osiągnęli wysoki wynik sportowy we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym, ale nie spełnili przesłanek otrzymania Sportowej Nagrody Miasta Jaworzna* – dodaje Katarzyna Florek.

Kandydatów mogą zgłaszać właściwe organy statutowe macierzystego klubu sportowego zawodników, jaworzniccy radni, pełnoletni zawodnicy niezrzeszeni w klubie sportowym, jeden z rodziców (prawnych opiekunów zawodnika), w przypadku zawodników niepełnoletnich niezrzeszonych w klubie sportowym, oraz dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie lub jego zastępca ds. sportu.

Nagrody za sukcesy w dyscyplinach indywidualnych wynoszą od 5 tys. do 15 tys. zł w przypadku stopnia I, od 2 tys. do 10 tys. zł w ramach stopnia II, od 1 tys. do 5 tys. zł w stopniu III i od 500 zł do 3 tys. zł w stopniu IV.

Taką samą wartość mają nagrody I, II i IV stopnia dla zawodników, grających w zespołach. Wyjątkiem jest wysokość nagrody w ramach stopnia III. W tym przypadku zawodnicy mogą dostać od 1 tys. do 8 tys. zł.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Pyszny tort w połowie sezonu

Zmagania małych piłkarzy z naszego miasta są już na półmetku. W minioną sobotę, 18 lutego, odbył się piąty już turniej Dziecięcej Jaworznickiej Ligii Mistrzów w Piłce Nożnej. Z tej okazji zawodnicy i ich rodzice zostali zaproszeni na słodki poczęstunek – tort w kształcie boiska, który zaserwował im **Łukasz Kolarczyk**, wiceprezydent Jaworzna i pomysłodawca tego sportowego wydarzenia. – *Z tego przedsięwzięcia jestem bardzo dumny. Dla dzieci, dla sportu, dla przyszłości Jaworzna* – stwierdził Łukasz Kolarczyk, który gratulował dzieciom sportowego talentu.

Dziecięca Liga Mistrzów w Piłce Nożnej to przedsięwzięcie, na które młodych piłkarzy zaprosiły Urząd Miejski, Wydział Promocji, Kultury i Sportu UM, Miejskie Centrum Kultury i Sportu oraz Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Honorowym patronem wydarzenia jest **Paweł Silbert**, prezydent Jaworzna.

Na piłkarzy czekał pyszny tort | fot. Andrzej Pokuta

Ligowe zmagania polegają na comiesięcznych turniejach, w których uczestniczą drużyny z jaworznickich klubów sportowych. W lidze grają po dwie drużyny z Akademii Piłkarskiej Górnika Jaworzno i Akademii 2012 Jaworzno, a także po jednym zespole LKS-u Ciężkowianka, LKS-u Zgoda Byczyna, Victorii 1918 Jaworzno i JSP-u Szczakowianka. Zespoły tworzą zawodnicy z rocznika 2014 oraz młodsi piłkarze.

Zgodnie z założeniem organizatorów – głównym celem ligi jest zapewnienie radości i zabawy małym piłkarzom oraz integracja sportowych stowarzyszeń. To też gratka dla rodziców, którzy mają okazję zobaczyć swoje pociechy w akcji w ramach profesjonalnego turnieju. Do tej pory nie mieli bowiem takiej sposobności, ponieważ dzieci z roczników 2014 i młodsze nie grają jeszcze w żadnej regularnej lidze. Dlatego w Jaworznie została ona utworzona.

Liga składa się z 10 turniejów. Pierwsze spotkanie odbyło się w Hali Widowiskowo-Sportowej 22 października. Rozgrywki zostały podzielone na dwie rundy: jesienno/zimową i wiosenno/letnią. Pierwsza, halowa, zakończyła się właśnie w minioną sobotę. Od szóstego turnieju, który jest zaplanowany na 25 marca, mecze będą odbywać się na murawie. Marcowa odsłona zostanie zorganizowana na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Dąbrowie Narodowej, którym opiekuje się KS Górnik Jaworzno. 22 kwietnia drużyny

Sobotni turniej zakończył halową część ligi | fot. Andrzej Pokuta

powalczą przy Zespole Szkół nr 3 w Szczakowej, a 20 maja na murawie Victorii 1918 Jaworzno w Jeleniu. 10 czerwca miejscem zmagań będzie boisko LKS-u Zgoda Byczyna. Ostatni turniej wyznaczono na 17 czerwca na płycie głównej Stadionu Miejskiego MCKiS przy ul. Krakowskiej 8. Wydarzenie odbędzie się w ramach Festiwalu Piłkarskiego.

Nagrodą dla najlepszego zespołu będzie wielki puchar, który drużyna otrzyma na rok, a w kolejnej edycji będzie walczyć o obronę trofeum. Poza tym kluby, których drużyny nie opuszczą żadnego turnieju w tym sezonie, otrzymają vouchery w wysokości 5 tys. zł na zakup sprzętu sportowego. Zostaną także wyłonieni najlepszy strzelec i najlepszy bramkarz.

Anna Zielonka-Hałczyńska

W zmysłowy świat salsy i bachaty wprowadzi jaworznianki Judyta Fidzińska | fot. Judyta Fidzińska

Gorące rytmy w hali

Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet – Miejskie Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie zaprasza panie do udziału w tanecznym wieczorze z salsą i bachatą solo. Wydarzenie planowane jest na środę 8 marca. Zajęcia skierowane są do początkujących i średnio zaawansowanych. Liczba miejsc jest ograniczona. Zajęcia potrwają godzinę. – *To warsztaty dla każdej kobiety. Na początek pokażę podstawowe kroki i wyjaśnię techniki tych tańców. Potem wspólnie wykonamy układy choreograficzne* – zapowiada **Judyta Fidzińska**, instruktorka MCKiS.

Salsa jest popularnym na całym świecie tańcem latynoamerykańskim o karaibskim pochodzeniu. Tańczona jest do muzyki również nazywanej salsą. Bachata z kolei to rodzaj muzyki i tańca, który powstał i pierwotnie ewoluował w wiejskich oraz rolniczych terenach Dominikany. Oba te tańce są gorące i zupełnie różne. Salsa obejmuje ruch bioder i ramion, w którym niezbędne są skręty na tej samej osi, a sam pokaz tańca jest prawie zawsze celem końcowym. W bachacie chodzi bardziej o taniec na boki lub do przodu i do tyłu. Tancerka ma w bachacie uwodzić. – *Nasze warsztaty będą okazją do świetnej zabawy przy dobrej muzyce. Każda z pań poczuje się bardzo kobieco i zmysłowo* – obiecuje instruktorka.

Zapisy na imprezę przyjmowane będą pod numerem tel.: 728 869 552. Koszt uczestnictwa w warsztatach tanecznych wynosi 20 zł od osoby. Płatność przed warsztatami.

Od środy, 1 marca, w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS Judyta Fidzińska prowadzić będzie również treningi taneczne dla średniozaawansowanej grupy dorosłych pn. „Roztańczeni". Osoby, które chciałyby rozpocząć lub kontynuować swoją przygodę z różnymi technikami tańca, mogą spróbować swych sił. Zajęcia odbywać się będą w każdą środę o godz. 14.15. Zapisy pod nr tel. 728 869 552. ***NC***

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

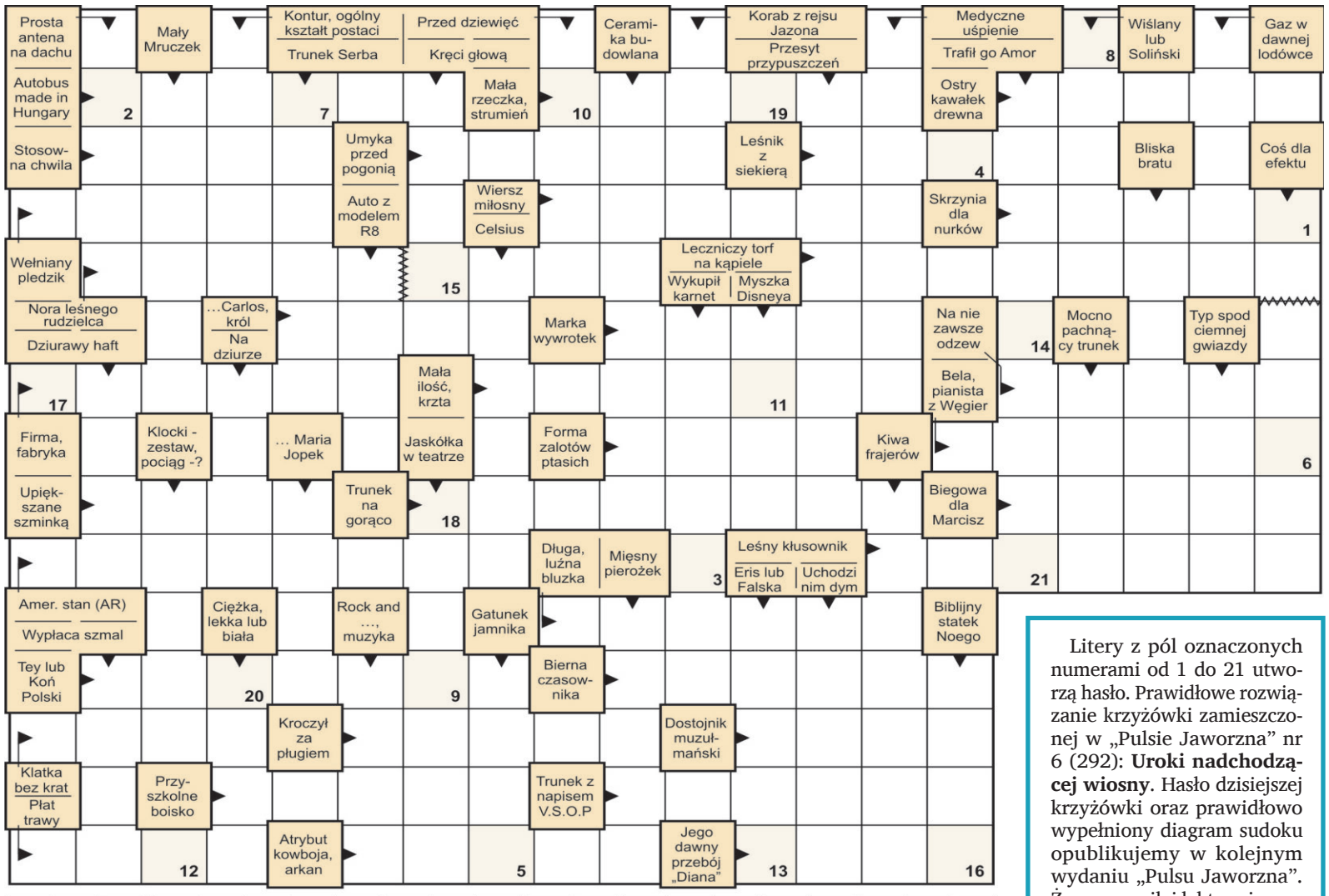

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

Litery z pól oznaczonych numerami od 1 do 21 utworzą hasło. Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Pulsie Jaworzna” nr 6 (292): **Uroki nadchodzącej wiosny**. Hasło dzisiejszej krzyżówki oraz prawidłowo wypełniony diagram sudoku opublikujemy w kolejnym wydaniu „Pulsu Jaworzna”. Życzymy miłej lektury i przyjemnej zabawy.

NIETYPOWE ŚWIĘTOWANIE

W czwartek, 23 lutego, obchodzimy Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją. Choć to choroba bardzo wyniszczająca, która zbiera często śmiertelne żniwo, to wciąż bywa bagatelizowana. Czwartkowe święto to okazja, by bliżej przyjrzeć się tej chorobie i dowiedzieć się, jak wspierać osoby, które się z nią zmagają.

Psychiatrzy potwierdzają, że często trudno jest nam odróżnić przygnębienie, smutek i obniżony nastrój od choroby. Najlepiej pozostawić więc tę kwestię specjalistom i jeśli martwi nas utrzymujący się dłużej smutek, to wybrać się po prostu na konsultację do specjalisty, który właściwie zdiagnozuje i zaaplikuje właściwe leczenie.

Dla osób cierpiących na depresję bardzo ważne jest również wsparcie i zrozumienie najbliższych. Terapeuci przestrzegają jednak przed tanim pocieszaniem i pośpiechem. Przyda się raczej cierpliwa i życzliwa obecność w trudzie, jakim jest zmaganie się z objawami depresji.

Grażyna Dębała

Patroni naszych ulic

Ojciec polskiej opery narodowej

„Halka”, „Straszny Dwór”, „Paria”. Oto najsłynniejsze opery autorstwa jednego z najznakomitszych polskich kompozytorów, który patronuje dziś drogom w miastach w całej Polsce. Nie inaczej jest w Jaworznie. Ulica Stanisława Moniuszki znajduje się między Podłężem i Pszczelnikiem, i ciągnie się od ul. Leśnej do ul. Martyniaków.

Stanisław Moniuszko herbu **Krzywda** urodził się 5 maja 1819 roku w Ubielu. Był dzieckiem **Czesława Moniuszki**, uczestnika kampanii napoleońskiej i uzdolnionego rysownika, oraz **Elżbiety** z **Madżarskich**. To właśnie matka przyszłego kompozytora była pierwszą osobą, która zaszczepiła w synu muzyczną pasję. Grała na klawikordzie i śpiewała. Gdy Stanisław miał 8 lat, zaczął uczyć się gry pod okiem **Augusta Freyera**, który był organistą w kościele Świętej Trójcy w Warszawie.

Z kolei po przeprowadzce rodziny do Mińska, muzyczną edukacją Moniuszki zajął się **Dominik Stefanowicz**.

Jeszcze gdy Stanisław był nastolatkiem, w wieku 17 lat, zaręczył się z **Aleksandrą Müllerówną**. Ale zanim się pobrali, wyjechał na studia do Berlina. Tam jego nauczycielem był **Friedrich Rungenhagen**. Po zakończeniu edukacji Moniuszko podjął pracę organisty w Wilnie. Komponował, uczył i organizował muzyczne wydarzenia. Z Aleksandrą pobrali się w 1840 roku. Mieli dziesięcioro dzieci: córki - **Elżbietę**, **Marię**, **Jadwigę**, **Zofię**, **Aleksandrę** i **Cecylię** – i synów - **Kazimierza**, **Stanisława**, **Bolesława** i **Jana.**

W 1858 roku Stanisław Moniuszko został dyrektorem opery w Warszawie. Wykładał również w warszawskim Instytucie Muzycznym. Jednocześnie komponował. Wielkie uznanie krytyków i publiczności zyskała opera „Halka”. Jej premiera miała miejsce w Warszawie. Opera była też wystawiana m.in. w Krakowie, Pradze, Moskwie i Petersburgu.

Kolejnymi słynnymi dziełami Moniuszki były „Straszny dwór”, „Paria”, „Hrabina” czy „Verbum nobile”. Tworzył również balety, operetki, kantaty, msze i pieśni. Artysta jest autorem „Śpiewnika domowego”.

Stanisław Moniuszko zmarł nagle w 1872 roku. Przyczyną śmierci był atak serca. W jego pogrzebie uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy osób. Ostatnie pożegnanie artysty przeobraziło się w manifestację narodową.

Moniuszko został pochowany na warszawskich Powązkach. Po 36 latach szczątki Stanisława i Aleksandry zostały przeniesione do nowego grobowca, ufundowanego przez Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

Anna Zielonka-Hałczyńska

SUDOKU

Rozwiązanie z PJ 06 (292)

1	6	8	2	3	4	5	7	9
7	9	2	5	6	8	4	1	3
5	4	3	9	7	1	6	8	2
6	8	4	7	5	3	2	9	1
3	7	9	1	4	2	8	5	6
2	1	5	6	8	9	3	4	7
4	2	7	3	1	5	9	6	8
9	5	6	8	2	7	1	3	4
8	3	1	4	9	6	7	2	5

Wpiszcie do diagramu brakujące cyfry tak, żeby w każdym poziomym rzędzie i w pionowej kolumnie oraz w małym kwadracie 3x3 kratki znalazły się wszystkie cyfry od 1 do 9. Każda z nich w rzędzie, kolumnie i małym kwadracie może być wpisana tylko raz.

	3		9	1				8
	9	8						4
		6		5			3	
					5	3		7
	1		6				2	
	8		7		4	9		
	2		8	4	1	5		
8			5	9				
		3		6	7		8	